

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

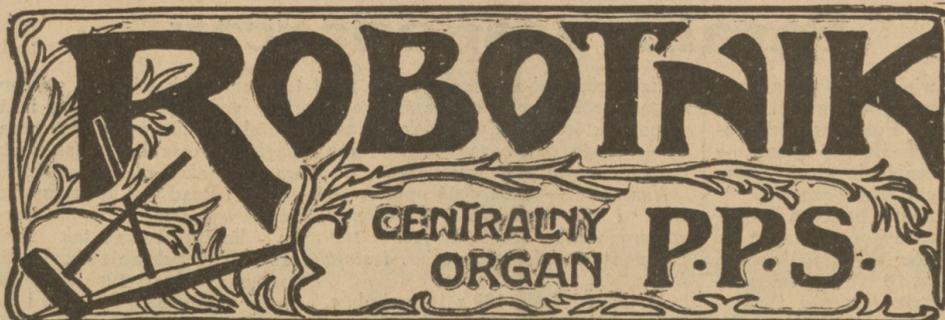
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NIE ZAPOMNIAMY!...

Premjer Sławek pragnie uzasadnić swój wniosek na niedopuszczenie do posiedzenia Sejmu, zapominając, w jakim celu Sejm zażądał tego posiedzenia. P. Sławek mówi wiele o rzeczach, które z posiedzeniem Sejmu związku wcale nie mają, albo mają związek bardzo luźny, a ani słowem nie wspomina o celach tego posiedzenia. Pomijam „prawnicze” wywody p. Sławka, mające usprawiedliwić bezprawie wedle recepty znanej p. ministra Cara, gdyż wszyscy znamy te metody i nie przywiązujemy do nich żadnego znaczenia. Uzasadnionego powodu do odroczenia Sejmu, nim przyszedł do głosu — ani Konstytucja, ani rozum ludzki nie zna. I motywów tego odroczenia należy szukać gdzie indziej: Rząd dobrze wie, że kraj do niego zaufania nie ma i że Sejm musi korzystać ze sposobności, by dać temu brakowi zaufania wyraz. Nie jest to wprawdzie motyw odroczenia Sejmu prawnie uzasadniony, ale mający sens i jasno określający cel. Szkoda tylko, że pominał go p. premier w swoim uzasadnieniu. Działyby bardziej przekonująco. P. Sławek twierdzi, że obecna sytuacja polityczna nie daje możliwości rzetelnej pracy Rządu z Sejmem nad skutkami kryzysu gospodarczego, ale gdyby się p. Sławek był poinformował, to wiedziałby, że Sejm przygotował cały szereg nader ważnych wniosków, które mogłyby przyczynić się do znacznego ulżenia położenia całej ludności, a w szczególności — ludności pracującej; zaś bez Sejmu Rząd ani wniosków takich nie przedłoży, ani ich wykonać nie może, a to ze względu, że nikt w Polsce poza Sejmem prawa stanowić nie może, a społeczeństwo domaga się zmiany całego szeregu uciążliwych postanowień prawnych. P. Sławek mija się z faktami. Sejm wyraził p. Prystorowi wotum nieufności za łamanie prawa, a nie za to, „gdzie to uczynił”; tak się Sejm wyraźnie wypowiedział, a Rząd p. Bartla ustąpił, uważając się za odpowiedzialnego za solidarne działanie z p. Prystorem. Sejm nie winien temu, że po p. Bartlu nastąpił Rząd o słabszych kwalifikacjach, niż Rząd poprzedni, ale gdyby po p. Bartlu był przyszedł Rząd o rozumieniu politycznym i gospodarczym, — uważam zaś te kwalifikacje dla Rządu za niepodzielne, — to byłby kraj odetchnął. Niestety, tak się nie stało i żyjemy w konsekwencjach tego... niedopatrzania.

Myli się p. Sławek, jeżeli sądzi, że tylko obecnie, podczas światowego stanu, odbija się kryzys gospodarczy na naszym życiu. Albowiem życie ludzkie w nowoczesnym gospodarstwie stale wymaga rzetelnej i pozytywnej pracy gospodarczej i, gdyby nie zaniechania podczas koniunktury i nadużycia dochodów, osiągniętych podczas koniunktury, to kryzys światowy nie byłby się tak groźnie odbił na życiu naszej ludności.

Pamiętamy bardzo dobrze, że miliard nadwyżek budżetowych ostatnich lat został wydany bez zgody i bez uchwały Sejmu, że nie użyto go z pożytkiem dla gospodarstwa, że celem osiągnięcia tego miljaru przez dowolny wymiar podatków pozbawiono gospodarstwo znacznej części kapitału obrotowego.

Pamiętają wszyscy, że Rząd zamknął sesję przed obniżeniem podatku obrotowego, przed uporządkowaniem podatku dochodowego i że uniemożliwił Sejmowi stworzenie ulg dla przeciętnej ludności. Zapomniał też p. premier Sławek, że kredyt Państwa, w szczególności zagraniczny, którym moglibyśmy bardzo pomyślnie rozwinąć gospodarstwo polskie, zależny jest od spokojnych, uporządkowanych stosunków wewnętrznych, a że wieczne pomiatanie Sejmem i Senatem, wieczne szerzenie gróźb i strachów wywołuje, szczególnie zagranicą, stosunki uniemożliwiające powstanie zaufania, które jedynie może być podstawą zdrowych warunków

Dziś rozpoczyna się

„Tydzień Kobiet”

Niech ten „TYDZIEŃ” wzmocni stokrotnie naszą pracę nad stworzeniem w Polsce potężnego ruchu socjalistycznego Kobiet!

„Wypełniły się czasy i przepełniła się miara...” ANDRZEJ STRUG O POŁOŻENIU POLSKI

ROZMÓWA TOW. ANDRZEJA STRUGA Z „ROBOTNIKIEM”.

Sprawozdawca parlamentarny naszego pisma zwrócił się do senatora tow. Andrzeja Struga z prośbą o wypowiedzenie swej opinii o ostatnim odroczeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu oraz o niezwołaniu przez p. Prezydenta sesji Senatu.

— Odroczenie sesji Sejmu mówi tow. STRUG — w dn. 23 maja i niezwołanie jednocześnie Senatu jest dalszym ciągiem upartego macenia życia wewnętrznego kraju. Nikogo z parlamentarzystów to nie zaskoczyło, Sejm jest oddawna widowiskiem nieporządnych harców grupy rządzącej w Polsce, jest upustem dla złych humorów Marsz. Piłsudskiego i terenem sztuczek i matactw prawnych dla Ministerjum Sprawiedliwości. Osobę p. Prezydenta Rzplitej należy wyłączyć z pod oceny tych metod, albowiem jest On widocznie jedynie ręką, podpisującą dekrety i jeżeli ambicje Jego nie sięgają wyżej i dalej, to opinia społeczeństwa nie powinna zajmować się nadal tą najwyżej formalnie postawioną osobistością.

— Jak Waszym zdaniem zareaguje opinia publiczna na ten krok Rządu Czy nadal zachowa się biernie?

— Ważnym w tym ostatnim epizodzie walki z przedstawicielstwem narodem jest jedynie to, że tym razem z całą pewnością w najszerszych sferach społeczeństwa nastąpi MOCNA REAKCJA OPORU PRZECIWKO SAMOWOLI SFER DECYDUJĄCYCH. Dekret odraczający z dn. 23 maja odegra rolę tej pierwszej kropli, która przeleje się poza brzozy niezmierzone pojemnego naczyńa cierpliwości i bierności społeczeństwa. W tym momencie policzone będą wszystkie z czterech lat „pomajowych”, „hocki-klocki”, artykuły oszczerce i niegodne, nieporządne kawały, pieniaczwa rządowych kauzypierdów, wszystkie odgrazania się i pomstowania i wszystkie co do jednego dekrety, przerywające tok prac parlamentu i hamujące w najwyż-

szym stopniu normalny bieg życia państwowego.

— Jak sądzicie, towarzyszu, do czego zmierzają intencje ster rządzących?

— Wszyscy znamy i wszystkim nam przejadły się hasła ustrojowe i moralne, głoszone przez pisma i enuncjacje rzado-

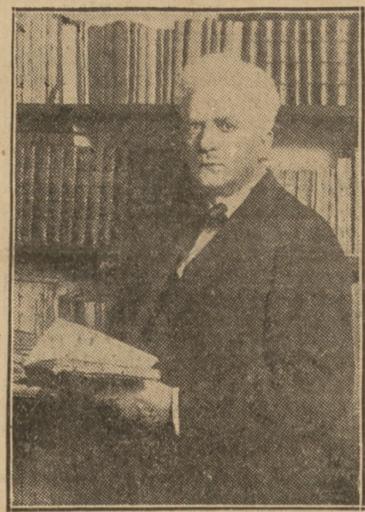
wej zapewne najbardziej rzucającym się w oczy.

— Jak oceniacie towarzyszu stan obecny sił obozu pomajowego?

— Żyjemy w atmosferze osobiwej i każdego dnia niepewnej. Jesteśmy codzień przed jakimś „rozstrzygnięciem”, które nigdy nie dochodzi do skutku, zawsze trzymanym w obliczu niewiedomego. To też bardzo trudno określić w paru słowach stan obecny poczucia wewnętrznego w obozie rządzącym. Niesamowitość naszej rzeczywistości następcza dwa przypuszczenia. Albo Marszałek Piłsudski, pan władzy w Polsce, traktuje igraszki, przygrywki i rozgrywki z Sejmem narówni z ulubionymi pasjami, albowiem taka jest jego wola, albo też cały obóz „pomajowy” wraz ze swoim wodzem w dążeniu do zmiany ustroju i odrodzenia Polski pod względem moralnym zabrali i utknął, zablakali się i nie wie poprostu co teraz począć. Z władzą, którą jeszcze sprawuje, nie umie sobie poradzić. NIE UMIE RZĄDZIĆ, wykazuje swoją niemoc na każdym polu działalności państwowej. Broni swej władzy z bezwzględnością, w której znacznie więcej jest rozpacz, niż stanowczości. Z poza głośnych słów, obietnic i pogroźek coraz bardziej przegląda bezradność i pustka.

— Czy przewidujecie, towarzyszu-senatorze, jak długo może potrwać stan obecny?

— Niczego nie przewiduję, ale sądzę, że zdrowe siły narodu, przedewszystkiem LEWICA SPOŁECZNA, że masy ludowe ruszą nareszcie do czynu i przyspieszą koniec tej dręczącej epoki, ratując los swych ideałów i aspiracji w niepodległej Polsce i ratując od ruiny Państwo. To znaczenie przypisuje ostatniemu aktowi walki z Sejmem, jako z przedstawicielstwem narodem i z ostoją wolności i demokracji Akt ten winien stać się początkiem nowej fazy w sporze o prawo i ład w Państwie, albowiem WYPEŁNIŁY SIĘ CZASY I PRZEPEŁNIŁA SIĘ MIARA.



we. Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. A jednak rzeczywistość polska zaprzecza na każdym kroku pięknym słowom ideologii pomajowej. Mówiąc wręcz, w moim najszerszym rozumieniu sytuacji jednym dążeniem obozu rządzącego jest UTRZYMANIE SIĘ PRZY WŁADZY. To wyczerpuje wszystkie siły twórcze „sanacji”. Stąd wypływa walka ze wszystkimi objawami woli społeczeństwa, które nie chce poprzestać na roli wierznych i biernych „poddanych”. Walka z Sejmem jest jednym z objawów tej ten-

Nawet Związek Chłopski wypowiada się przeciw knowaniom Heimwehry

Wiedeń, 24 maja. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że wczorajsza mowa ministra Spraw Wewnętrznych Schumy’ego, przywódcy stronnictwa związku chłopskiego, wywołała w kołach chrześcijańsko - socjalnych ujemne wrażenie. Min. Schumy wystąpił

przeciwko Heimwehrze i popierającemu ją stronnictwu chrześcijańsko - socjalnemu. Po posiedzeniu Izby miała się odbyć konferencja trzech stronnictw większości parlamentarnej, musiano ją jednak odwołać, ponieważ chrześcijańsko - socjalni wzbraniłi się zasiąść

przy jednym stole z przedstawicielami związku chłopskiego. Chrześcijańsko-socjalni wyrażają podejrzenie, że związek chłopski pójdzie przy najbliższych wyborach razem z socjalistami przeciwko chrześcijańsko-socjalnym.

przeciwko Heimwehrze i popierającemu ją stronnictwu chrześcijańsko - socjalnemu. Po posiedzeniu Izby miała się odbyć konferencja trzech stronnictw większości parlamentarnej, musiano ją jednak odwołać, ponieważ chrześcijańsko - socjalni wzbraniłi się zasiąść

przy jednym stole z przedstawicielami związku chłopskiego. Chrześcijańsko-socjalni wyrażają podejrzenie, że związek chłopski pójdzie przy najbliższych wyborach razem z socjalistami przeciwko chrześcijańsko-socjalnym.

przy jednym stole z przedstawicielami związku chłopskiego. Chrześcijańsko-socjalni wyrażają podejrzenie, że związek chłopski pójdzie przy najbliższych wyborach razem z socjalistami przeciwko chrześcijańsko-socjalnym.

Herman Diamand.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC HISTORJI

Stronnictwa lewicy i środka stwierdziły w swej deklaracji wczorajszej, będącej odpowiedzią na fakt odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu, że „odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historii (za to zarządzenie) ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, wciągnięty do „gry” obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka”.

Ten ustęp deklaracji wywołał burzę w niektórych piśmiech obozu „sanacyjnego”. Jest to istotnie ustęp o dużym znaczeniu; zamieszczony został po dokładnym przemyśleniu całości kształtu położenia, w jakim się kraj znajduje.

Nie podzielimy poglądu, jakoby Prezydent Rzeczypospolitej nie podlegał nigdy krytyce, — nigdy i w żadnych warunkach. Pogląd taki stanowiłby resztki poglądu na świat z epoki „monarchii z bożej łaski”; niechże nim się delectują nasi nowobogaccy „arystokraci” z „Gazety Polskiej”. Nie możemy zresztą uznać prawa moralnego przedstawicieli obozu dziś rządzącego do stawiania w obronie zasady całkowitej „nadrzędności” Głowy Państwa; traktowalibyśmy ich dzisiaj „szlachetne oburzenie” ze szczerą powagą, gdybyśmy zdołali zapomnieć, że w archiwach „Gazety Polskiej” spoczywają artykuły rzeczywiście bezczelne „Głosu Prawdy” o p. St. Wojciechowskim podówczas tak samo zupełnie Prezydencie Rzeczypospolitej, jak dzisiaj jest Prezydentem p. Ign. Mościcki.

Nasz stosunek do p. Prezydenta Mościckiego był dotychczas stosunkiem już nie tylko lojalnym, co obowiązuje nas zawsze, ale w najwyższym stopniu — powiedzmy — ostróżnym. Stawialiśmy go poza nawiasem niejako nawet naszej walki z systemem rządzenia. Odrzucamy wszakże swoją i, jak zwykle, nieudolnie dla użytku bieżącego spreparowaną doktryną „Kurjera Porannego”, że Prezydent podpisuje sobie, niby maszyna, każdy akt, podpisany mu przez prezesa Rady Ministrów.

Jest to „doktryna”, pozostająca w zupełnej sprzeczności z Konstytucją i bodaj z... szacunkiem osobistym dla „pierwszego obywatela” Rzeczypospolitej.

P. Prezydent wcale nie konieczności musiał podpisać zarządzenia odraczające sesję Sejmu, mógł równie dobrze zaproponować p. Sławkowi... dymisję.

P. Prezydent Mościcki podpisał; zapewne! nie odpowiada za to ani konstytucyjnie, ani parlamentarnie; odpowiada natomiast i moralnie, i historycznie; na tę odpowiedzialność nie „Gazety Polskiej”.

Piątkowe zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie oznacza zwykłego sobie „ot takiego „niewinnego”, odroczenia prac Sejmu na przeciąg dni trzydziestu; to odroczenie oznacza przecie

bardzo znaczne zaostrzenie walk politycznych

w okresie bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego. P. Prezydent zdawał wszak sobie z tego sprawy. Stąd wyrasta jego odpowiedzialność wobec historii. Prezydent nie może być tylko uczestnikiem obozu, który walczy kurczowo o utrzymanie się przy władzy naprzekór woli ogromnej większości społeczeństwa.

ZDARZENIA I LUDZIE

POLICJA PRZECIWKO L.O.P.P.

GRANATY DRAŻNIĄCE I DUSZĄCE. JAKO UZBROJENIE DLA POLICJI PANSTWOWEJ.

Odbywa się właśnie tydzień Obrony Gazowej i Lotniczej, urządzony przez Ligę Obrony Przeciwgazowej i Przewodniczącego, dla pouczenia ludności Polski, jak się bronić przeciw gazom trującym i innym nowoczesnym środkom uzbrojenia. Na placach publicznych rozlegają się tubalne głosniki, nad miastem latają propagandowe lotnicy, w Katowicach dwoje dzieci ponosi śmierć podczas pokazu lotniczego...

Słowem, propaganda na całego...

A tymczasem agencja Press komunikuje, że

Policja Państwowa została ostatnio zapatrzona w jeden z najbardziej nowoczesnych środków uzbrojenia, a mianowicie w dwa rodzaje granatów drażniących i duszących. Wedle instrukcji o użyciu broni chemicznej w służbie policyjnej, wydanej ostatnio przez komendanta głównego P. P., granaty gazowe mogą być używane w następujących wypadkach:

Przedewszystkiem przy rozpraszaniu zbiorów publicznych i tłumów, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, lub zakłócających porządek publiczny zarówno pod gołym niebem, jak i w miejscach zamkniętych, gdy chodzi o zmuszenie tłumów do opuszczenia tych miejsc.

Dalej mogą być użyte granaty, gdy w budynku ukryli się przestępcy, którzy na wezwanie policji nie chcą budynku tego opuścić, a dostęp do siebie bronią ogniem karabinowym lub pistoletowym. Wreszcie przy rewizjach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w miejscu trudno dostępnym ukryli się niebezpieczni przestępcy, a przy pomocy granatów drażniących i duszących, można łatwo stwierdzić jego obecność i zmusić do opuszczenia kryjówki.

Ze strony czynników powołanych wyjaśniamy, że granaty drażniące i duszące są bronią najhumanitarniejszą, ponieważ nie wyrządzają najmniejszej szkody całości organizmu i działają jednak tak silnie, że nawet najsilniejsze organizmy i ludzie ogromnej woli nie są w możności znieść działania gazów. Dotychczasowa praktyka zagranicznych policji, a w szczególności policji berlińskiej i amerykańskiej, gdzie broń gazowa jest już bardzo szeroko stosowana i skąd do nas przyszła — dały w walce z przestępczością świetne wyniki, dając równocześnie możliwość ochrony życia ludzkiego.

Tyle agencja. Jeżeli gazy są bronią „najhumanitarniejszą” i mają być używane przeciwko własnym obywatelom przez stróżów porządku — to po co urządzić się te tygodnie LOPP-owe, pokazy i głosnikowe przemówienia? Jeżeli rację ma LOPP — a przekonani jesteśmy, że ma rację, i że wojna byłaby dziś straszniejsza i okrutniejsza, niż kiedykolwiek, — to co znaczy ten nowy pomysł uzbrojenia policji?

A może to prosto sprytny fortel propagandowy LOPP, obmyślony do spółki z policją? Bo publiczność jakoś nie kwapi się na widowiskowe bitwy gazowe, zgóry zapowiadane i urządzane. A tak będzie lepiej: zbierz się jakaś większa grupa obywateli gdzieś w Warszawie — zjawi się zaraz gazowo uzbrojona policja-szarża, popłoch, łzy, duszenie się — potem nadjedzie samochód LOPP z maskami — obywatele rzucą się na maski i odrzucając się z nich korzystać! A jak tak dalej dobrze pójdzie, to wogóle nie będą na miasto wychodzić bez masek — i propaganda LOPP odniesie sukcesy osłupiające. A stolicy Polski przybędzie nowa ozdoba i nowe uroczenie życia.

J. S.

FIRMA „KANOLD”
NA FRONCIE WALKI
Z ROBOTNIKAMI

Fabryka cukrów i czekolady „Kanold” w Wiedniu, mająca swoją filię w Polsce (ul. Leszno) pierwsza postanowiła wykorzystać t. zw. ustawę przeciwko terrorowi w Austrii, będącą właściwie ustawą wyjątkową przeciwko strajkującym robotnikom.

Firma zerwała umowę zbiorową, obrywając przewidzianą umowę, płace, sprowokowała strajk i daży do obsadzenia fabryki przez łamistrąjków.

Centralny Związek Przemysłu Spożywczego Austrii zwraca się do bratnich organizacji w innych krajach, gdzie firma ta posiada filje, zawiadamiając o brzydkiej roli, jakiej się podjęła.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce zwraca się do ogółu pracującego z wezwaniem, aby powstrzymali się od kupowania wyrobów firmy „Kanold”.

Paraliż gospodarczy

Rzecznicy „wielkiego” przemysłu i „wielkich” finansów przedstawiają stan gospodarczy Polski w taki sposób, że — już wedle ich zdania — mamy do czynienia nie z kryzysem lecz, z paraliżem gospodarczym.

Nasza państwowa polityka gospodarcza była nastawiona prawie od początku odzyskania niepodległości, więc od przeszło 10 lat na pomoc zagraniczną. Wywóz towarów i przywóz pieniędzy, to były środki, które miały Polskę odbudować, uszczęśliwić Państwo i ludność. Zagranica niech odbiera towary, zagranica niech wypożycza swoje pieniądze papierowe, choćby na wysoki procent, bo i naczej Polska się nie utrzyma.

Naskutek spadku waluty — tak marki jak i złotego, co popularnie choć nie ściśle nazywamy „inflacją”, — mogli nasi przemysłowcy bić na rynku zagranicznym konkurentów z krajów o stałej walucie, a tem samem mieć odbiorców zagranicą.

Przemysłowcy nasi byli tańsi od swych zagranicznych konkurentów, bo ceny naszych towarów były — wedle kursu w złocie — niższe od cen towarów w krajach o stałej walucie. Nasz banknot spadał szybciej, czyli kurs dolara podnosił się w stosunku do naszego banknotu szybciej, niż mogły to uczynić ceny towarów, które prosto nie mogły nadążyć za skokami wzywaj dolar.

Była to robota giełdy w interesie spekulantów pieniężnych i wielko-kapitalistycznych eksporterów.

Wprawdzie w kraju eksport, umożliwiony inflacją, spowodował spustoszenie, i jednak przemysłowcom eksportującym przysporzył on rentowność przedsiębiorstw, kapitalizację w obcych walutach, które przemysłowcy przeważnie zostawiali zagranicą, obawiając się dewaluacji w razie wymiany na krajowe banknoty.

Wyszukano nawet „niewinne” określenie dla upiększenia tej zbrodni, popełnianej na gospodarstwie społecznym, nazywając zysk na wywozie dzięki inflacji „walutową premją eksportową”. Po ustaleniu waluty krajowej, ustala premia walutowa. Straciwszy „premię walutową”, potrafił eksporterzy uzyskać od Rządu pomoc na koszt reszty obywateli, w formie ulg podatkowych, cłowych, premii wywozowych, wysokich cen dla wewnętrznej konsumpcji a ostatnio nawet domagają się odszkodowania z funduszy publicznych jeżeli zagraniczny odbiorca zbankrutuje. — Te wszystkie środki, mimo wielkich ofiar ze strony reszty społeczeństwa, nie potrafią jednak naszym przemysłowcom zabezpieczyć zagranicznych

rynków zbytu, bo nasze środki nie mogą współzawodniczyć ze środkami pomocy, które — na wypadek potrzeby — mogą dać bogate zagraniczne Państwa swym przemysłowcom.

Nareszcie — choć dość późno — sami i to najwięksi eksporterzy stwierdzają, że Skarb nie jest w stanie ponieść dalej tych ofiar, i stoją bezradni.

W „Czasie” Nr. 109 z 14 maja b. r. w artykule p. t. „Odpowiedzialność za kryzys gospodarczy” przyznaje p. Dr. Fall, rzecznik górnośląskiego ciężkiego przemysłu niemożność dalszej pomocy ze strony Skarbu w następujących słowach:

„Cechą charakterystyczną naszych stosunków gospodarczych w chwili obecnej ciężkiego kryzysu jest powszechne i nieustanne apelowanie naszych sfer gospodarczych do Rządu o pomoc i ratunek. Niema prawie dnia, by z tej czy owej strony nie podnosiły się wołania o zniżki i ulgi podatkowe, o kredyty i subwencje, o ochronę celną, o ulgi celne, o premie eksportową o zamówienia rządowe i t. p. Zdałoby się przecież, że kto jak kto, ale sfery gospodarcze zdawać sobie muszą sprawę z tego, że Rząd nasz... nie jest wszechmocny i nawet przy najlepszych chęciach nie może spełnić wszystkich pod jego adresem wysuwanych postulatów...” (moje podkreślenia).

Rzecznik wielkiego przemysłu, wyraża świadectwo naszemu Rządowi, że poszedł jak najdalej na rękę „sterom gospodarczym”, że dalsze ofiary, są już niemożliwe, że Skarb niema poprostu z czego czerpać.

A teraz, jak wygląda drugi filar państwowej polityki gospodarczej, jak stoi sprawa z pożyczkami zagranicznymi? — Słuchajmy co mówi na pożegnanie p. Dewey, od trzech lat „doradca finansowy” Rządu Polskiego i mąż zaufania amerykańskiego kapitału zagranicznego.

P. Dewey w wywiadzie z redaktorem Agencji „Press” (połowa maja 1930) zapytany o możliwość ulokowania pożyczek polskich na rynkach amerykańskich oświadcza:

„Każdy człowiek, wydaje pieniądze najprzód na własne potrzeby a to co mu pozostaje może komu innemu pożyczyć. Otóż należy wspomnieć, że w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy trudno było na rynkach światowych o pieniądze, gdyż były one pochłaniane przez potrzeby wewnętrzne na tych rynkach. Dlatego też nie było nadwyżki pieniędzy na rynku amerykańskim, którą możnaby było pożyczyc Europie”.

Nasze sfery finansowe związane z kapitałem zagranicznym są bezradne

tak samo, jak wielko - przemysłowe sfery gospodarcze, wobec faktu, że kontakt handlowy z zagranicą ustał względnie osłabł, a to tak kontakt towarowy jak i pieniężny. W konsekwencji i Rząd jest bezradny, bo tenże czynił wyłącznie to, co mu sfery wielko - kapitalistyczne tak finansowe, jak i przemysłowe zalecały. Rząd u- tożsamiał interes tych sfer gospodarczych z interesem Państwa i ludności. Dla Państwa i ludności polityka ta była szkodliwa, a dla sfer gospodarczych przynosiła ona korzyść przejściową, która musiała się skończyć z chwilą gdy warunki zewnętrzne ustały t. j. gdy zagraniczny rynek zbytu towarów i zagraniczny rynek pieniężny stał się dla nas niekorzystnym, prawie niedostępnym.

Mści się obecnie fakt, że zaniedbano zupełnie rynek wewnętrzny tak towarowy jak i pieniężny. Rząd w- nien był od początku skierować swą uwagę i troskę na własny kraj i ludność i prowadzić państwową politykę gospodarczą w interesie dobra całej ludności, a nie iść drogą, którą mu wskazywały wielko-kapitalistyczne sfery gospodarcze mające przede- wszystkim własny interes na oku. Skoro mamy warsztaty pracy, środki produkcji, środki żywności, oraz siły robocze nie tylko w dostatecznej ilości lecz nawet — jak to przedstawiał p. Minister Kwiatkowski — w nadmiarze, to niema powodu, byśmy nie mogli zatrudnić sił roboczych wewnątrz kraju i utworzyć silny rynek wewnętrzny. Ludność cała czeka z niecierpliwością na wykonanie robót publicznych oraz inwestycji prywatnych, które ze względu na swój rozmiar muszą doprowadzić do zupełnego usunięcia bezrobocia, a w następstwie do znacznego podniesienia konsumpcji wewnętrznej. Polityka gospodarcza państwowa winna tedy iść w odwrotnym kierunku, niż szła dotąd, winna być ludową a nie wielko-kapitalistyczną. Ten ludowy kierunek polityki gospodarczej jest koniecznością dziejową, która się wytworzyła w następstwie wojny światowej. Tą drogą Państwo musi iść, a to nie tylko w interesie proletariatu, lecz w interesie całej ludności, nie wyłączając wielko - kapitalistycznych przemysłowców, którzy innego wyjścia nie mają.

Hasłem tedy państwowej polityki gospodarczej, jeżeli ma być ludową, winno być wytworzenie silnego rynku wewnętrznego t. j. wysokiej konsumpcji wewnętrznej.

Daniel Gross.

Oświadczenie p. G. Czechowicza

Ogłosiliśmy we wczorajszym „Robotniku” rozmowę naszego przedstawiciela z b. ministrem Skarbu p. Gabrjelem Czechowiczem. Nie zmieniliśmy, rzecz jasna, ani słowa w doręczonym nam tekście wywiadu.

P. Czechowicz wystąpił w dn. 22 maja z Klubu BB, a jednocześnie dał wyraz pragnieniu, by sprawa jego w Trybunale Stanu została jaknajrychlej zakończona. Obóz „sanacji moralnej” zareagował... odroczeniem sesji nadzwyczajnej Sejmu.

We wczorajszym swoim wywiadzie p. Czechowicz podkreślił z całym naciskiem swój pogląd na tragiczne skutki gospodarcze „polityki” kierownictwa B. B., uwypuklił nonsens koncepcji usta-

lenia dyktatury, stanął zarazem w obronie polityki skarbowej z okresu, kiedy sam nią kierował.



Nasz pogląd na tę ostatnią sprawę pozostaje, naturalnie, bez zmiany tak, jak został wyrażony w przemówieniach naszych towarzyszy w Komisji Budżetowej Sejmu i — zwłaszcza — w przemówieniu tow. H. Libermana przed Trybunałem Stanu. Pogląd ten odbiega w wielu punktach od oceny p. Czechowicza. Sądymy wszakże, że p. Czechowicz miał zupełne prawo oczekiwać od prasy niezależnej, że umożliwi mu dokładne i całkowite wyjaśnienie, jakie motywy nim kierowały i jak oceniał i ocenia własną rolę w chwili, gdy powziął decyzję rozstania się z obozem „sanacyjnym”, który reprezentował długo na stanowisku niezmiernie odpowiedzialnym.

B.B.S. NA UTRZYMANIU KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Jest publiczną tajemnicą, iż B.B.S. rozporządza wielkimi funduszami. Opinia publiczna zdaje sobie sprawę, iż ta grupa robotników (przeważnie w Warszawie) koło p. Jaworowskiego, nie może dostarczyć tak dużych kwot na tak kosztowną imprezę, jaką jest B. B. S.

Dużą część funduszy, które rozporządza B. B. S., płynie z wiadomych ogółowi źródeł, resztę opłaca Kasa Chorych m. Warszawy. Możemy podać do publicznej wiadomości, narazie tylko drobną część „subsydjiów”, jakie wypłacił p. Rożnowski od 1 stycznia b. r. pełnomocnikom p. Jaworowskiego. A mianowicie:

- 1) Stałe subsydjum miesięczne dla „Domu ludowego” po 2500 zł. w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b., czyli 7.500 zł.;
- 2) 1 marca 1930 r. otrzymał S. O. R. (organizacja „oświatowa” BBS) — 5.000 zł. jednorazowo;
- 3) 27 marca subsydjum (jednorazowe) dla „Domu ludowego” — 15.000 zł.

Ogółem otrzymał p. Jaworowski z Kasy Chorych m. Warszawy 27.500 zł. w ciągu trzech miesięcy. Otrzymał te sumy zupełnie bezprawnie.

Podajemy te fakty bez komentarzy; mówią one same za siebie. Dodamy

tylko, iż za 27.5000 zł. możnaby utrzymać w sanatorium co najmniej 15 chorych na gruźlicę przez trzy miesiące. Na te cele Kasa warszawska nie ma pieniędzy, a p. Jaworowski poświęca po kilka sztandarów tygodniowo.



PRZEGLĄD PRASY

ODROCZENIE SEJMU.

„Naprzód” piętnuje sztuczki rządowe, jakoby chciano „współpracy gospodarczej” z Sejmem. Prawdziwą intencją Rządu było niedopuszczenie do omawiania przekroczeń budżetowych nawet za cenę igrania z konstytucją. „Naród rozumie tę grę — kończy „Naprzód” — i odpowiednio z nią zapłaci. Przyjdzie czas na porachunek, a wtedy nie sanacja będzie górą. To niech sobie zapamiętają wszyscy, którzy igrają z ogniem”.

„Gazeta Warszawska” nazywa ucieczkę Rządu przez Sejmem pośrednim wotum nieufności Sejmu do Rządu, który zatrzymał wprawdzie teki, ale nadal będzie rządził tylko dlatego, że uchylił się od stanięcia przed Sejmem. Ale odroczenie obrad świadczy także, że Rząd obawia się nowych wyborów, obawia się zetknięcia ze społeczeństwem. „Bez zaufania Sejmu, bez zaufania społeczeństwa! Czy w okresie walki z kryzysem gospodarczym, który potrwa jeszcze bardzo długo, taki rząd jest Polsce potrzebny, nad tem niech się zastanowią te czynniki, w których ręku leży prawo powoływania rządu i rozwiązywania sejmu!”

„Rzeczpospolita” wyraża przekonanie, że Sejm obecny już nie dojdzie do głosu. Ale pismo to zapytuje, co będzie jeżeli nowe wybory nie zmienią oblicza Sejmu. Na pytanie to dziennik waha się dać odpowiedź.

Z prasy sanacyjnej „Gazeta Polska” zachowuje się jak opętana. Organ nalogowego łamania konstytucji staje w obronie... konstytucyjnego postępu Rządu. Zgodnie z prawdą stwierdzenie Centrolewu, że przekroczenia budżetowe rządów pomajowych sięgają prawie miljarda zł. organ pułkownikowski nazywa... bandytyzmem politycznym. Wściekłość tego pisma świadczy, że złej, przegranej broni sprawcy.

„Czerwoniak” organ zniszczonych biletów tramwajowych, znowu zabiera się do moralizowania i „zapewnia”, że Rząd w swej „pracy”, której nikt nie widzi, może liczyć na współdziałanie „całego społeczeństwa”. Kłamstwo. P. Sławek może liczyć tylko na gadzinową prasę sanacyjną.

„Kurjer Poranny” odmawia posłom Centrolewu godności miana przedstawicieli kraju za „wciągnięcie” p. Prezydenta do walki politycznej. Otóż nie Centrolew wciąga p. Prezydenta, lecz rząd p. Sławka. Paradnie jednak wygląda organ, domagający się stale wzmożnienia władzy Prezydenta, gdy zapewnia, że odroczenie Sejmu nie jest własnowolnym aktem Prezydenta, lecz zwyczajnym podpisem pod akt rządowy. Okazuje się, że gdy chodzi o obronę dyktatury Piłsudskiego, to Prezydent nie może korzystać nawet z tych uprawnień, jakie mu przysługują na mocy konstytucji marcowej!

Jednak wieczorne wydanie „Kurjera”. — „Przebieg Wczorajny” widocznie powstydził się potknięcia „Porannego” i już pisze, że to Prezydent z własnej woli, licząc się z sytuacją obecną, powziął swe postanowienie. Hm!

„Kurjer Polski” twierdzi, że to opozycja uniemożliwiła obrady sejmowe. I to się pisze w artykule wstępnym, a nie w rubryce: „pięć minut śmiechu”.

„Nasz Przegląd” wierzy nieugięcie, że między Rządem a Centrolewem może nastąpić ugoda. Organ żydowski dziwi się p. Thuguttowi, który przed tygodniem wysunął hasło porozumienia stronniczo sejmowych w sprawach gospodarczych, a w ostatnim numerze „Tygodnia” domaga się od Sejmu zgłoszenia wotum nieufności Piłsudskiemu. „Nasz Przegląd” wytyka p. Thuguttowi raptowną zmianę frontu. My jednak nie widzimy żadnej zmiany, ani sprzeczności w stanowisku p. Thugutta. Tylko „Nasz Przegląd” bierze własne chęci za przekonania innych i dlatego swą wiarę i swe rozczarowanie lokuje nie tam gdzie należy.

FUNDUSZ WÓDCZANY NA „PRZEDZWIT”.

Organ B. B. S. żębrze i wymusza na swych ludziach trochę pieniędzy na podtrzymanie swego nędznego i rachitycznego żywota. M. in. zachęca bebesowców takim oto argumentem „odrodzonego socjalizmu”.

„Te pieniądze, które poza budżetem domowym tracimy (!) na kino, teatr, po większej części na „jednego”, te winny być przeznaczone na zabawę ludową na fundusz prasowy”.

Po większej części — na „jednego”. B.

Wszystko co macie zbędne w domu — oddajcie
ROBOTNICZEMU TOW. PRZYJACIÓŁ
DZIECI
na kolonie letnie.
(Telefony: 332-88 i 274-55).



OBWIESZCZENIE

W SPRAWIE EMISJI I-ej SERJI

PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ

w sumie 50.000.000 zł. w złocie

Na podstawie art. 8 ustawy z dn. 23 marca 1929 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milionów złotych w złocie (Dz. U.R.P. Nr. 23. poz. 232) zarządza się co następuje:

Z dniem 1 sierpnia 1930 r. wypuszcza się serję I-szą premjowej pożyczki budowlanej na sumę nominalną 50.000.000 zł. w złocie w obligacjach na okaziciela, wartości imiennej po 50 zł. w złocie każda obligacja.

Pożyczka podlega jednorazowej spłacie w całości po upływie lat 20 od daty jej wypuszczenia, t. j. w dniu 1 sierpnia 1950 r. z tem, że po dniu 1 sierpnia 1940 r. Ministrowi Skarbu będzie przysługiwało prawo zarządzenia wcześniejszej, lecz również jednorazowej spłaty pożyczki.

Oprocentowanie nominalne pożyczki wynosi 3 od sta w stosunku rocznym. Odsetki wypłacane będą posiadaczom obligacji pożyczki półrocznie z dołu w dniach 1 sierpnia i 1 lutego każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów, z których pierwszy płatny będzie w dniu 1 lutego 1931 r., ostatni zaś w dniu 1 sierpnia 1950 r.

Każda obligacja zaopatrzona jest w 20 półrocznych kuponów, płatność których nastąpi w okresie od 1 lutego 1931 r., do 1 sierpnia 1940 r. włącznie, oraz w jeden talon, uprawniający do otrzymania arkusza kuponowego na następne dziesięciolecie.

Dla serji I-szej premjowej pożyczki budowlanej ustanawia się premje, wynoszące w każdym roku trwania pożyczki łączną kwotę

2.000.000 zł. w złocie

Premje rozlosowane będą między posiadaczy obligacji serji I-szej premjowej pożyczki budowlanej co kwartał w dn. 1-go lutego, 1-go maja, 1-go sierpnia i 1-go listopada każdego roku trwania pożyczki drogą losowania numerów obligacji tejże pożyczki. W każdym kwartalnym losowaniu będzie rozegranych 112 premij na ogólną kwotę 500.000 zł. w złocie, a w szczególności:

1 premja w wysokości	250.000 zł. w złocie		
1	50.000	”	”
10 premij po	10.000	”	”
100	1.000	”	”

Pierwsze losowanie premij odbędzie się dn. 1-go listopada 1930 r., ostatnie zaś w dn. 1-go sierpnia 1950 r., o ile nie nastąpi wcześniejsza spłata pożyczki.

Obligacje, na które padły premje w losowaniach poprzednich, nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach.

Spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premij pożyczki nastąpi w złotych według równowartości 900/5332 grama czystego złota za 1 złotego w złocie, zgodnie z postanowieniem art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855).

Kapitał i odsetki oraz premje do 1.000 zł. płatne są w Centralnej Kasie Państwowej, w Kasach Skarbowych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskim, Pocztovej Kasie Oszczędności i ich Oddziałach. Premje ponad 1.000 złotych płatne są wyłącznie w Banku Polskim.

Cena emisyjna pożyczki wynosi zł. 50 za jedną obligację wartości imiennej 50 zł. w złocie.

Sprzedż obligacji będzie uskuteczniata po cenie emisyjnej z doliczeniem jedynie wartości bieżącego kuponu za czas do dnia zapłaty.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Kupony od obligacji pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych, oraz kaucyj cywilnych i wojskowych.

Obligacje pożyczki ulegają przedawnieniu w dniu 1 sierpnia 1980 roku, względnie po upływie lat 30 od dnia, w którym nastąpi ich płatność wskutek zarządzenia przez Ministra Skarbu przedterminowej spłaty pożyczki. Kupony od obligacji przedawniają się po latach 5 od dnia, w którym staną się płatne, zaś premje po latach 10 od dnia ich wylosowania.

KIEROWNIK MINISTERSTWA SKARBU

(—) Ignacy Matuszewski

Całkowita emisja powyższej pożyczki została przejętą przez syndykat gwarancyjny następujących banków:

Pocztowa Kasa Oszczędności (P. K. O.)
Bank Gospodarstwa Krajowego
Akcyjny Bank Hipoteczny
Bank Cukrownictwa
Bank Dyskontowy Warszawski

Bank Francusko - Polski
Bank Handlowy w Warszawie
Bank Polska Kasa Opieki
Bank Towarzystw Spółdzielczych
Bank Zachodni

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Polski Bank Przemysłowy
Powszechny Bank Kredytowy
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Dom Bankowy D. M. Szereszowski.

Banki te, jak również Bank Polski i inne instytucje finansowe oraz wszystkie Urzędy Pocztove, będą przyjmowały zapisy po cenie nominalnej

od 2 najdalej do 16 CZERWCA r. b.

Wolna Trybuna Wojskowa

„KIJ W MROWISKU”

Urzeczywistnienie zapowiedzi „Robotnika” z dnia 6-go kwietnia b. r. co do otwarcia rubryki stałej a poświęconej aktualnym tematom, dotyczącym spraw wojskowych w formie drugiego z kolei, a pierwszego artykułu „Wolnej Trybuny Wojskowej”, który nie uległ w walce z sumieniem i twardym ołówkiem cenzora (artykuł ów, zamieszczony był w N-rze 114 z dn. 24.IV.1930 r.), wywołało nerwowo wysoki reakcji, okraszony złośliwą zapowiedzią „czynnej akcji zapobiegawczej” w niektórych organach prasy prorządowej.

PANOWIE „PUŁKOWNICY”

Panowie „pułkownicy”, którzy zużyli wszystkie swe siły — nie cofają się przed wytoczeniem armat i karabinów maszynowych na ulice stolicy Państwa dla walki o władzę, dziś resztki anemicznej swej energii wysilają na utrzymanie tak zdobytego steru nawy państwowej, zareagowali gwałtownie na nasze, nacechowane żywą troską o przyszłość — artykuły wojskowe.

Chcieliby oni bowiem dalej rządzić w cieniu miecza. Chcieliby nadużywać autorytetu wojska Rzeczypospolitej — aby tłumić wolność jej obywateli. Pragnęliby, aby „Sześć konstytucyjny armii”, którego np. wojsko nie widziało w ciągu ostatnich lat czterech ani razu w ćwiczeniach — ani przy swoim szarym codziennym warsztacie pracy, wspierając się na bagnecie i szabli sprawował i kontynuował tak umiłowaną i wygodną dla nich „dyktaturę przyćmioną” w Polsce.

Nie mieliby nic przeciwko temu, aby młode wojsko Rzeczypospolitej — wychowywano w dalszym ciągu przy pomocy, przypominających średniowieczną i militarną pruską z najgorszej jego fazy, poglądów na honor żołnierza, i w atmosferze wymyślań na parlament Rzeczypospolitej i jej przedstawicieli ludowych.

A że z chwilą, gdyby społeczeństwo przejrzało...

Stąd strach, gniew i gromy rzucone ostatnio z taką wściekłością na „Robotnika”.

DEFENZYWA PRASOWA SANACJI

Najgroźniej grzmi gong alarmowy „Gazety Polskiej”. Oczywiście!... Naczelni publicyści stłumionego „Głosu Prawdy”, „panis bene merentium” b. ministrów R. P. spożywający są wszak „wybitnymi wojakami”, „specami” w dodatku w sprawach II oddziału.

Dziwi nas, że tak mało wiedza, jakie nastroje pulsować zaczynają w armii, jaka ich jest historia, jaką się wywiodła, kto je zaszczepił, skąd się mają skutki dla spójności armii, jakie będą miały dla Państwa.

Sekundują wywodom pierwszej strony gazety (z dn. 18.IV) świsły małokabliowych rykoszetów „Przeglądu Wieczornego”, który — sądząc z artykułu z życiorysem komendanta garnizonu pińskiego — upatrzony został, jako wzmocnienie „waju bezpieczeństwa” przeciw dobrze wymierzonym pociskom na strzelnicę politycznej.

Kapiszonkowo odgłosy wydaje najmniej w szeregach wojska poczynny, a wśród społeczeństwa z tytułu tylko znany organ polityczno-wojskowy „Piłsudczyków” idealnie błękitnego koloru, przeznaczony dla podtrzymywania gasnącego zapału nielicznej grupki, ad hoc sfabrykowanych „wice-piłsudczyków” (znak rozpoznawczy: unifikacyjny krzyż „legionowy”), a odgrywający przytem rolę ekspozytury prasowej stronnictwa B. B. w dziedzinie polityki w stosunku do armii Rzeczypospolitej.

Pytają z oburzeniem autorowie artykułów, skąd czerpiemy podstawy prawne i moralne do publicznego zabierania głosu w sprawach najwyższych Państwa? Dlaczego teraz właśnie „Koalicja endecko-cekawistyczna rozpoczęła ofensywę” — Pytanie poważne — Odpowiadamy:

O „PODRYWANIU” AUTERYTETÓW

Podstawy te są zaczerpnięte z dziedziny prawa „precedentalnego”, wynalazku ministra Cara.

Przypominamy więc okres walki wstępnej o „bufawę hetmańską”, z okresu „przedsanacyjnego”. Armie reklamowano jako prywatną i niepodzielną własność jednego człowieka i wciągnięto ją w kontredans polityczny. Publiczne ubliżanie armii, podkopywanie autorytetu dowódców było przedmiotem 2-letniej kampanii przygotowawczej.

W wyrzuceniach pisanych i mówionych ubliżano oficerom, odmawiając im następnie słuszną należnej satysfakcji honorowej? Usiłowano wtargnąć dla własnych korzyści w dziedzinie pracy historycznej poddając w wątpliwość uczciwość „Biura Historycznego” i jego ów-

czesnego szefa. Na te gościnne występy desek scenicznych udzielał bratni organ „Przeglądu Wieczornego”. Kto więc prowadził kampanję pismacką podrywając autorytet wszelkiej władzy w szeregach wojska?

Jeśli zatem chodzi o prawo jawnego wypowiadania zapatrywań poszczególnych stronnictw na sprawy poruczone opiece ministra spraw wojskowych mają to prawo obecnie czynić organa prasowe, będące zewnętrznym wyrazem myśli państwowej tych ugrupowań, silniejszych liczbą i siłą moralną od emerydalnego, przedwcześnie zmurszałego płodu „sanacji moralnej” spędzonego do kupy nadziejami, terorem i brzękiem groza publicznego, tych skupień społeczeństwa, które rozporządzają środkami, o wiele potężniejszymi w skutkach, niż problematyczna możliwość użycia żelaza lub — pałki szczytujących bojówkarzy, tresowanych u p. świtalskiego „Legionów Młodych”.

POLITIKA KONFISKACYJNA.

Artykuł następnym p. t.: „Drogi i bezdroża armii polskiej” został skonfiskowany. Co zawierał, wiedzą i redaktorzy sanacyjni, choć woleliby nie wiedzieć.

Przyłożono do artykułu tego katomierz prawny wykazał w nachyleniu kąta stopień, oznaczony cyfrą paragrafu karne-go.

Miary tej nie zastosowała cenzura ani do wyrzuteń udowadniających iż „nic w naturze nie ginie”, wyjawiających publicznie machiaveliczne zamiary, których samo wypowiedzenie pociąga normalnie za sobą daleko idące skutki prawne, — ani do „przyjacielskiej” korespondencji „interpretatora” i „rycerza” bez skazy i trwogi, ani nawet do szmatławie, nieinteligentnie, i bezczelnie redagowanej, a połamiami płaszczą komendanta policji pań-

stwowej przykrytego kakaonocznego instrumentu „rozłazących się duchowo zuchów” z „Nowej Kadrowej”.

Podniesione klamory utwierdzają nas w przekonaniu, że uderzenie trafiło w czułą flankę. Nacierając na określonym froncie — mówi gdzie doktryna wojenna — wybiera się tę jego część, gdzie cios będzie miał największy wynik.

Rozpoznanie odcinka frontu trwało długo, stworzyło jednak w wyniku badań podstawę do osiągnięcia niechybnego zwycięstwa w walce o dobro wolnego obywatela, wolnego Państwa i jego mocy obronnej, w walce z zaraźliwymi bakteriami niszczącymi zdrowie siły zbrojnej państwa.

Stawka warta gry! Upoważnienie dla nam „precedens”!

Jeżeli klęska wojny, której niebezpieczeństwo i możliwości zwalczamy pospołu z bratnimi organizacjami zagranicznymi z największą głębią przekonania — grozi istotnie jeszcze światu i Polsce, jeżeli nasze pogotowie zbrojne ma skutecznie chronić i nadal przed zgubną dla narodu klęską przegranej wojny, jeżeli tą przedewszystkiem drogą obronić możemy własną ziemię przed nieszczęściami obcej inwazji, to wówczas dla tego celu potrzeba dwóch kardynalnych warunków.

NISZCZENIE MORALNYCH SIŁ OBRONY.

Pierwszy z nich stwierdza nieodparcie, że dzisiaj nie wystarczy opierać bezpieczeństwa Państwa na otoczeniu go kopkami i drutem kolczastym, na zamknięciu obronem dróg i kierunków nieprzyjacielskiego zagonu. Mielibyśmy wprawdzie i pod tym względem zastrzeżenia pod adresem kierownictwa — stwierdzamy jednak obecnie z naciskiem,

że o zdolnościach obronnych nowoczesnego Państwa w czasie wojny rozstrzyga dzisiaj w pierwszym rzędzie jego siła wewnętrzna, spójność moralna i zapał patriotyczny jego ludu, jego umiłowanie konstytucyjnych swobód i wolności, oraz decyzji bezwzględnej o te wolności walki.

Zapytajcie się swego własnego sumienia — jeśli odpowiadać ono może jeszcze na podobne pytania — coście dla wzmocnienia tych sił moralnych narodu uczynili w okresie rządów „pomajowych”?

Coście uczynili — by ożywić i wzmocnić autorytet moralny narodu na terenie międzynarodowym, gdzie Polska przegrać może niejedną decydującą o jej przyszłości kampanię, jeśli w dalszym ciągu karmić będziecie świat strawą duchową podawaną w ostatnich latach na talerzach z Belwederu?

Bez odpowiedniej pozycji moralnej w ogólnej rodzinie narodów — Polska, choćby była najeżona bagnietami, nie będzie rozporządzała dostateczną siłą odporną w razie niebezpieczeństwa, zagrażającego jej granicom.

NIECO O „ARMJI”...

Drugim czynnikiem siły obronnej państwa jest jego armia. Lecz armia ta musi być prawom i konstytucji Rzeczypospolitej bezwzględnie posłuszna, wewnętrznie i moralnie zważna, na zdrowej a wszystkich — od Naczelnego Wodza począwszy, a na szarym żołnierzu skończywszy — jednako obowiązującej dyscyplinie oparta. Wojskiem tym rządzić muszą obowiązujące wszystkich zasady prawne. Niema w niem miejsca na uprzywilejowane klikki i mafje działające poza plecami prawowitych dowódców. Wojsko to musi być prowadzone

Tragedja naszych oficerów

Zamieszczamy poniżej tekst dosłowny ustępów listu młodego oficera wojsk polskich, przeniesionego jednym z ostatnich rozkazów Min. Spraw Wojskowych w stan spoczynku. Nazwisko autora jest nam znane. Komentarze uważamy za zbyteczne. Red.

„...Po powrocie we wrześniu 1918 r. do Polski zacząłem kontynuować przerwane przez wojnę studia na Politechnice Warszawskiej. Nadszedł listopad — zamknięcie uczelni, wypędzenie Niemców i wojna bolszewicka. Już od rana 11 listopada byłem w wojsku, przyjęty jako podporucznik. W 1920 r. awansowałem na porucznika, dostałem Krzyż Walecznych za wzięcie do niewoli 8 dywizji bolszewickiej (sztabu), wysyła-

ją mnie tam, gdzie potrzeba „silnej ręki”, jestem ciągle potrzebny.

Po wojnie już, jako zawodowy oficer, przeszedłem do armii na stopie pokojowej, szkoliłem przyszłych obrońców. Trwało to przez lat 10 bez przerwy.

Aż tu naraz 1 lutego 1930 r. — robię się niepotrzebny, zbyteczny balast. Komisja superrewizyjna uznaje mnie za „absolutnie niezdolnego do służby wojskowej”, otrzymuję kategorię D i — sprawa skończona.

Ale — tylko dla jednej strony.

A u mnie dopiero zaczyna się tragedia. To, co nabyłem przez 11 lat, ten zawód, któremu się poświęciłem, któremu musiałem służyć do starości, ażeby mieć zabezpieczoną i spokojną starość — zawód ten okazał się macochą

i wyrzucił mnie w tak ciężkich czasach na bruk.

Prawda, otrzymałem zaopatrzenie emerytalne, ale jest ono za duże, ażeby z żoną i dzieckiem umrzeć, lecz i za małe, ażeby żyć. A do tego od 1 maja musiałem zwolnić mieszkanie rządowe, a kupić mieszkanie nie mam za co.

Schodziłem wiele, wiele biur i urzędów, wszędzie słyszałem stereotypową odpowiedź: „wolnych miejsc niema”. A nawet wyraźnie wyczuwa się tendencję, że skoro zostałem obecnie emerytowany, mając 36 lat, to musisz być człowiekiem niepewnym, „niebлагонадійnym” — i wola nie brać sobie kłopotu na głowę.

Podpis.

PODRÓŻ P. PREZYDENTA

P. Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczyna dzisiaj — bezpośrednio po odroczczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu — objazd woj. Warszawskiego.

Prasa „sanacyjna” donosi, że oczekuje p. Prezydenta trzydziści białych tryumfalnych; będą tace z chlebem i z solą, będą tłumy lokalnych dziennikarzy, będzie policja mundurowa i tajna, będą uroczystości i obiady, fraki i cylindry, „raporty” zmilitaryzowanych wojewo-
dzińskich starostów i t. d., i t. d., i t. d.

Wszystko to bardzo pięknie, chociaż istnieją może w Polsce wydatki... pilniejsze, niż organizowanie uroczystości objazdowych.

Niechże prezydenci miast i kierownicy gmin wiejskich zdobędą się — korzystając ze sposobności — na odwagę cywilną, niech powiedzą Głowie Państwa całą prawdę o położeniu kraju i ludności, niech towarzyszą p. Prezydentowi w dniach jego podróży nie tylko dymy kadzideł urzędowych, ale również uczciwe, męskie, proste słowa, wyrażające wolę i pragnienia kraju.

KTO WYCIĄGAŁ Z KOZY P. ŁOKIETKA

Por. Jakubowski, który przedstawiał się, jako agent policji, a który wpływał za pomocą wódki na zeznania świadków w sprawie Łokietka i który właściwie uwolnił tego wodza pałkarzy bebesowskich z więzienia, jest redaktorem faszystowskiego pisma p. t. „Nowa Kadrowa”, mieszczącego się w lokalu komendy policji państwowej.

Okolo 5 milionów maszyn do pisania

Remington

na rynkach całego świata.



Nadzwyczajna trwałość, znakomita konstrukcja oraz „Idealne uderzenie” zjednały tym doskonałym maszynom wszechświatowe uznanie.

Tow. BLOCK-BRUN Sp. Akc.

Warszawa

Hotel Bristol

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

WIEDZA—TO POTĘGA—POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

TELEGRAMY

WALKI O WOLNOŚĆ INDJI

Mombay, 24 maja. (PAT). O wczorajszych wielkich demonstracjach donoszą m. in., że demonstracje były przygotowane przez 50 wielkich organizacji hinduskich w celu zaprotegowania przeciwko uwięzieniu Gandhiego oraz innych wybitnych osobistości ruchu wolnościowego. W pochodzie, według jednych wersji, brało udział 200.000 osób, według innych wersji — uczestniczyło

w nim 600.000. Gdy pochód, zdarzający ulicami miasta, zbliżył się do dzielnicy europejskiej, zagroziła mu drogę policja angielska. Wówczas uczestnicy pochodu stawili policji bierny opór, siadając przed nią na ulicy. To samo uczyniła angielska policja; sytuacja taka trwała około 4-ch godzin, poczem policja zgodziła się ostatecznie na przepuszczenie pochodu.

SENAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W SPRAWIE PAKTU MORSKIEGO

Waszyngton, 24 maja. (PAT). Prezydent Hoover oświadczył, że zwoła sesję nadzwyczajną senatu, o ile senat nie zdążyłby załatwić sprawy paktu morskiego podczas sesji obecnej. Prezydent zaznaczył, że zwołanie sesji nadzwyczajnej nastąpiłoby natychmiast po odroczeniu sesji kongresu, które, jak przypuszczają, ma nastąpić w drugiej połowie czerwca.

Przed ogłoszeniem powyższego oświadczenia prezydent Hoover odbył naradę z wybitnymi członkami senatu, którzy przychylnie odnieśli się do tego zamierzenia. W szczególności senator Borah popiera stanowisko prezydenta, natomiast senator Johnson uważa za niezbędne wysłuchanie opinii wyższych przedstawicieli marynarki, którzy wyrażają sprzeciw co do niektórych punktów paktu.

WALKA Z BEZROBOCIEM W STANACH ZJEDN.

Waszyngton, 24 maja. (PAT). Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił wniosek senatora Wagnera w sprawie poprawy sytuacji na rynku pracy, t. zn. zmniejszenie liczby bezrobotnych. Wniosek sen. Wagnera przewiduje zorganizowanie sieci rządowych biur pośred-

nictwa pracy, które współpracować będą z podobnymi biurami przez poszczególne stany. Wniosek przewiduje na ten cel budżet federalny w sumie 4 milj. dol. na najbliższe cztery lata, z czego 75% będzie oddane do dyspozycji stanowych biur pracy.

WALKI W CHINACH

Moskwa, 24 maja. (PAT). Prasa sowiecka podaje o sukcesach wojsk komunistycznych w Chinach. Oddziały te zajęły miały przemocą 60 powiatów w

provincji Szan-Si. Na zajętem terytorium wypuszczono nową walutę i marki pocztowe ze znakami sowieckimi.

Kronika polityczna

WYJAZD P. PREZYDENTA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę o godz. 9-ej rano udaje się na objazd województwa Warszawskiego.

NOMINACJE I PRZESUNIĘCIA W ADMINISTRACJI.

Dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, prowizoryczny wojewoda stanisławowski, mianowany został wojewodą w Stanisławowie; Józef Dąbrowski, referendarz w starostwie pow. w Bydgoszczy, przeniesiony został na stanowisko kierownika starostwa w Chodzieży; Wiktor Tuszyński, pracownik kontraktowy w starostwie powiatowym w Bezmianie, mianowany został starostą tamże; Zygmunt Kowalski, starosta pow. w Osmianie, przeniesiony został na stanowisko starosty pow. w Odolanowie.

PIERWSZY AMBASADOR STAN. ZJEDN. W POLSCE

ZŁOŻENIE LISTÓW UWIERZYTELNIĄCYCH.

P. John North Willys, pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, złożył wczoraj listy uwierzytelniające na Zamku, przy zastosowaniu zwykłego ceremoniału. Dla podkreślenia faktu, że p. Willys jest pierwszym przedstawicielem Stanów po utworzeniu ambasady, prawie cały Rząd asystował p. Prezydentowi podczas uroczystości. Wymiana przemówień powitalnych odznaczała się wielką serdecznością.

PRASA U NOWEGO AMBASADORA.

Popołudniu p. ambasador Willys przyjął przedstawicieli prasy, stwierdzając w przemówieniu, które wygłosił podczas przyjęcia, że to jest jego pierwsza urzędowa czynność po złożeniu papierów uwierzytelniających.

P. Willys podkreślił, że jest wychowankiem życia gospodarczego raczej niż politycznego. Sądzi, że jego wiedza gospodarcza będzie mu oddawała wielkie usługi na nowej placówce. Zapowiedział, że postara się dokładnie, z pierwszej ręki, poznać życie polskie.

P. prez. Desicki dziękował imieniem prasy, podkreślając fakt, że prasa była pierwszym gościem nowego ambasadora.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.909, dolary 8.88 i pół, kabeł 8.921. Dewizy europejskie były naogół słabsze. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.83. Na rynku prywatnym dolary 8.88%, ruble złote 4.64, czerwonce sowieckie 1.47 dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. K. Kalusz. Inż. Szczupły, nie jest nam znany.

JUBILEUSZ

Tadeusza Zielińskiego

Dziś Uniwersytet Warszawski obchodzi 50-lecie pracy naukowej wielkiego filologa i humanisty, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego. W dniu tym odbędzie się w Uniwersytecie uroczysta akademja jubileuszowa, podczas której nadany zostanie jubilatowi stopień doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego. Z Berna Morawskiego przybywa specjalna delegacja, żeby wręczyć prof. Zielińskiemu dyplom doktora honorowego tamtejszego Uniwersytetu, nadto zapowiedziany jest przyjazd licznych delegatów instytucji naukowych z kraju i zagranicy. Wieczorem Polskie Towarzystwo Filologiczne wydaje bankiet na cześć jubilata w Sali Malinowej Hotelu Bristol.



TADEUSZ ZIELIŃSKI,

prof. Uniwersytetu Warszawskiego, filolog i humanista światowej sławy.

Tadeusz Zieliński urodził się dnia 14 września 1859 roku. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876 — 1880, doktorat filozofii uzyskał w Lipsku w 1880 r. Lata 1880 — 1882 spędził we Włoszech i Grecji. W roku 1884 został docentem filologii klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem profesorem tegoż Uniwersytetu. W roku 1920 powrócił do kraju i objął katedrę w Uniwersytecie Warszawskim, którą obecnie piastuje. Posiada następujące godności naukowe: doktor filozofii uniwersytetu w Lipsku, magister uniwersytetu w Petersburgu, doktor uniwersytetu w Dorpacie, doktor honoris causa uniwersytetu w Atenach, Groningen, Oxford, członek uniwersytetu moskiewskiego. Obecnie zostaje doktorem honoris causa uniwersytetu w Wilnie, Warszawie, Lwowie i Krakowie, oraz Brnie. Jest członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem Akademii: Brytyjskiej, Rosyjskiej, Bawarskiej, Czeskiej, Towarzystw Naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, Instytu Archeologicznego niemieckiego, Szkoły Studiów Słowiańskich w Londynie, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Jednoty Czeskich Filologów w Pradze, Maticy Serbskiej. Jest współredaktorem czasopisma filologicznego „Eos”; prezesem sekcji polskiej Association Guillaume Bude w Paryżu; wybitnym działaczem Unji Współpracy Intelktualnej i t. d.

Ważniejsze dzieła prof. Zielińskiego są następujące: „Świat antyczny a my”, „Budowa komedii starożytnych”, „Cicero w kole wieków”, „Sofokles i jego twórczość tragiczna”, „Motywy fałbu tragicznych”, „Hellenizm i Judaizm”, „Religia świata antycznego”, „Historja kultury antycznej”, „Literatura Starożytnej Grecji”, „Ze świata idei”, „Prawa rytmiki mów Cyncerona” i in. Obecnie ukazało się w wydaniu Mortkowicza nowe dzieło Zielińskiego „Starożytność bajeczna”. O tej książce napiszemy obszernie w jednym z następnych numerów.

Jedną ze swych prac prof. Zieliński drukował kilka lat temu na łamach „Robotnika”.

TRZY PISMA SKAZANE ZA PUŁK. MALESZEWSKIEGO

Wczoraj w Sądzie Grodzkim, w oddziale IX, rozpatrywano 3 sprawy prawne: „Gazety Warszawskiej”, „A.B.C.” i „Placówki”, oskarżonych o podanie nieprawdziwej wiadomości o podeptaniu przez pułk. Maleszewskiego na posiedzeniu sądowym w dn. 30 stycznia numeru „Gazety Warszawskiej”.

Redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej” sąd skazał na 2 miesiące aresztu, redaktora „A. B. C.” na 3 miesiące aresztu i redaktora „Placówki” na 2 miesiące aresztu.



Marysio, ile to kosztuje!

Furę mydła pochłania mi każdy dzień prania! Jeszcze kawałek i jeszcze kawałek do nieskończoności.

Franu, wyrzucasz pieniądze na liche mydło.

Dobrego, wydajnego mydła użyłabyś daleko mniej i zaoszczędziłabyś moc pieniędzy. Przekonałam się o tem, odkąd używam stale



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Wiadomości z całego kraju

ŁUNINIEC

WYZYSK I NADUŻYCIA!

Daremne forsowanie B.B.S. przez władze!

W powiecie Łuninieckim, w miejscowości Malkowice, jest prowadzona eksploatacja leśna. Pracujący tam robotnicy są w sposób skandaliczny wyzyskiwani, zwłaszcza przy naładunku.

W owych Malkowiczach eksploatatorów nie obowiązują żadne prawo, w czem popiera ich policja.

Zw. Zaw. Robotników Przem. Drzewnego zwalcza się wszystkimi środkami — i to przy pomocy policji, usuwa się z pracy robotników uświadomionych i sprowadza specjalnie robotników z innych terenów, którzy otrzymują pracę pod osłoną policji!

Skutki tego są takie, że 14—15—17 maja doszło do strajku i czynnych protestów. Inspektor Pracy 31 Obwodu, zawiadomiony o zajściach, w przyczyn niezrozumiałych, nie interwenjował.

Z jednej strony prowadzi się walkę z robotnikami i ze Zw. Drzewnym, a z drugiej strony — nasyła się agentów, którzy, tak samo pod osłoną policji, usiłują założyć Związek B.B.S. Np. agent policji Czerwiński w dniu zajść wzywał robotników na posterunek P. P. i groźbami usiłował przywódców robotniczych zmusić do wstąpienia do B.B.S. (!). Specjalnie wzywano działaczy B.B.S. (!). Spewali oni zrobić wiec na tartaku, lecz zostali wygwizdani.

Mężem opatrnościowym B.B.S. i policji stał się pracodawca ekspedytor Dawid Suleman.

P. Dawid Suleman dzierżawił place kolejowe, przez co otrzymał koncesję na naładunek. Pan ten winien przede wszystkim być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, wraz z zawiadowcą tamtejszej stacji, za działanie na niekorzyść skarbu Państwa.

Nadużycia te są bardzo poważne i systematyczne. Chodzi o to, iż każdy wagon jest przeładowany i ładuje się nań znacznie więcej, niż wykazują frachty. W ten sposób kolej traci na każdym wagonie, oraz niszczy się w sposób bezprzykładny tabor kolejowy, ładując więcej, niż wynosi ładowność wagonu.

Tak samo popełniane są nadużycia wobec robotników, którzy otrzymują płacę od naładowanej tony. Przy wazieniu drzewa obecny jest tylko p. Suleman i zawiadowca stacji, a czasem p. Suleman sam wazy. Robotników zupełnie nie dopuszcza się do wagi.

Zwracamy się tą drogą do M. K. P. o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, oraz do Min. Spraw Wewn. o położenie kresu skandalicznemu zachowaniu się policji.

Nie jest bez winy i miejscowa władza administracyjna.

SZADEK

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

Dnia 25 maja odbędą się wybory do Rady Miejskiej miasta Szadku. Zawzięta walka toczy się o to, kto zwycięży, ponieważ szerokie koła ludności bardzo są niezadowolone z rządzącej większości endecko — „sanacyjnej”.

„Sanacja”, mimo nacisku władz, nie była w stanie stworzyć własnej listy i zadowolili się tem, że na liście endeckiej ma jednego a może dwóch kandydatów. Jest to w rzeczywistości cichy blok endecko — sanacyjny. Listy, zgłoszone przez grupki Józefa Płusa i Leona Domagalskiego, mianujących się „P. P. S. Lewicą”, oraz grupę Zabłockiego Michała, nie mają tu żadnego istotnego znaczenia, gdyż są to ludzie poważnie skompromitowani i nikt ich na serio nie traktuje.

Największe szanse zwycięstwa ma tutaj lista P.P.S., na czele której stoi tow. Kobacki, znany działacz na tutejszym

gruncie, który ma za sobą poważne zasługi w ruchu robotniczym. A także i dalsi kandydaci, figurujący na liście P.P.S., cieszą się dobrą opinią i posiadają zaufanie u szerokich mas.

Coraz szersze koła społeczeństwa m. Szadku doceniają rolę i działalność P. P. S. i zdają sobie sprawę, że jest to jedyna partja, która rozwija się stale i której przedstawiciele w samorządzie bronią sprawiedliwie interesów ludu pracującego i dbają o to, aby w gospodarce miejskiej nie działy się żadne nadużycia, lub złodziejstwa.

Miasto Szadek w latach minionych, w związku z gospodarką w lesie miejskim i innymi sprawami, było świadkiem kilku przykrych faktów, świadczących, że karierowicze i ludzie o nieczystych rękach przy każdej okazji robili złote interesy, ze szkodą miasta.

WALNE ZEBRANIE ROBOTN. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Dnia 20 czerwca o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie Rob. Tow. Przyj. Dzieci w Warszawie w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, z porządkiem dziennym następującym: 1) wybór prezydium Zebrania; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania; 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji; 4) uchwalenie budżetu na rok 1930 — 31; 5) cele i zadania Towarzystwa w zakresie wychowania dziecka; 6) wydawnictwa i prasa; 7) upoważnienia dla Zarządu w sprawie pożyczki i nabycia terenu; 8) uzupełniające wybory Zarządu i wyборы Komisji rewizyjnej; 9) wolne wnioski.

OBURZENIE ROBOTNICZEJ WARSZAWY Z POWODU ODROZCZENIA SESI SEJMU

Ogólna robotnica Warszawy na wieść o odroczeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu — samorzutnie zbiera się po części w różnych lokalach dzielnic i związków. Tam mówcy w ostrych słowach charakteryzowali praktyki rządu Piłsudskiego i ostatni akt Prezydenta, uniemożliwiający pracę Sejmowi.

Po tych zebraniach robotnicy, ze śpiewem rewolucyjnych pieśni opuszczali sale, poczem znowu samorzutnie organizowali pochody i przemarsze w różnych punktach miasta z okrzykami: „Precz z sanacją”, „Precz z rządami pułkowników”, „Precz z zamachami na parlament”, „Precz z dyktaturą Piłsudskiego”, „Niech żyje Sejm”, „Niech żyje rząd robotniczo-włóściański”, „Niech żyje Daszyński”, „Niech żyje demokracja”.

Na ulicy Leszno licznemu pochodowi zagroziło drogie auto policyjne. Policjanci poczęli w brutalny sposób kolbami rozpręcać idących. Repetowano broń, gotując się do strzałów. Kilka osób dotkliwie pobito, policjanci, na szczęście nie wszyscy, którzy wykazywali swą „gorliwość” — woleli rzucić się na nieletnich niż dorosłych chłopców. Aresztowano kilka osób przezwadnie przygodnych przechodniów.

Na ulicy Chłodnej silny oddział policji rzucił się na manifestujących. I tu bito kolbami. Jeden młody chłopiec upadł pod ramiami. Aresztowano kilkanaście osób.

W policji zarządzone ostre pogotowie. W wieczornych godzinach po całym mieście jeździły ciężarowe auta z policją.

E C H A ODROZCZENIA SESJI

Klub Narodowy ogłosił, że widzi w odroczeniu sesji naruszenie Konstytucji. Sejm zwolony na własne żądanie, ma prawo obradować niezależnie od woli Rządu.

Istotnym powodem uniemożliwienia obrad Sejmu jest to, że miał się on zająć bezprawnymi przekroczeniami budżetu w roku 1927 — 8, a w szczególności odpowiedzialnością za zużycie pieniędzy podatkowych na cele wyborcze.

Spółczesność nie ma i nie może mieć, zaufania do rządów, uchylających się od kontroli, które sprawują władzę pod hasłem samowoli w rozporządzeniu groszem publicznym, wyrażonym przez pana ministra spraw wojskowych w znacznych 4-ch warunkach współpracy z Sejmem.

SPRAWA „rokowań wyborczych” pomiędzy „sanacją” a sferami przemysłowymi

W związku z naszą notatką wczorajszą o „rokowaniach” pomiędzy kierownictwem obozu „sanacyjnego” a organizacjami przemysłowców w sprawie finansowania

przez przemysł wyborów parlamentarnych na rzecz B. B., — otrzymaliśmy stanowcze zaprzeczenie ze strony Prezydium Klubu B. B.

Bardzo to pięknie. Ale Prezydium Klubu parlamentarnego B. B. nie wchodzi tu wcale w rachubę. Chodzi o organizację B. B.,

od niej oczekujemy zaprzeczenia. I... nie tylko od niej.

Co słycać w Warszawie?

DZIS CIEPŁO, ALE POCHMURNO.

Dziś zachmurzenie umiarkowane, potem wzrost ze skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie. Ciepło, słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

DAR DLA BIEDNYCH.

Prezes Rady miejskiej miasta Paryża hr. d'Andugne, przy wyjeździe z Warszawy złożył na ręce Prezesa Rady miejskiej m. Warszawy, p. R. Jaworowskiego, złotych 2.000 z przeznaczeniem dla najbardziej potrzebujących mieszkańców stolicy.

Chcielibyśmy, by pieniądze te dostali prawdziwie biedni, a nie „biedni” bebesowcy.

POWODZENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Dowiadujemy się, że wobec ogromnego zainteresowania premją pożyczką budowlaną, zachodzą możliwości zamknięcia subskrypcji na tę pożyczkę już w pierwszych dniach jej ogłoszenia.

W każdym razie trzeba liczyć się z tem, że zamknięta ona będzie znacznie przed 16 czerwca b. r. i dlatego wskazaniem jest bezwzględne subskrybowanie pożyczki, gdyż o przydziale obligacji decydować będzie kolejność zgłoszeń.

TEATR ŁÓDZKI W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, z dn. 1 czerwca Łódzki Teatr Miejski pod dyr. Karola Adwentowicza rozpoczyna gościnne występy w sali teatru Capitol przy ul. Marszałkowskiej. Nie pierwszy ogień pójdzie sztuka Wolffa „Cjankali”, jako druga grana będzie sztuka Brucknera „Przestępca”.

ZASILEK DLA DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem Kom. Rządu, wyznaczyło Magistratowi 30.000 zł. na pokrycie kosztów dożywiania bezrobotnych w maju r. b. Z sumy tej zł. 27.000 przeznaczono Komitetowi Obywatelskiemu pomocy społecznej i 3000 zł. Komitetowi Pomocy Żydom, które to ko-

mitety prowadzą akcję dożywiania bezrobotnych.

NOWY MOST KOLEJOWY W WARSZAWIE.

Wczoraj zawarto umowy na montaż mostu warszawskiej linii średnicowej przez Wisłę obok mostu Poniatowskiego z dwiema firmami: K Rudzki i Sp. na dwa przęsła i Zieleniecki na trzy przęsła.

Montaż wszystkich tych pięciu przęseł ma być ukończony jeszcze w tym roku. Każde przęsło będzie miało 92 metry długości. Ogólna waga przęseł mostu wyniesie około 5000 ton. Roboty będą prowadzone w ten sposób, aby nie tamowały żegluga na Wiśle. Wobec krótkiego terminu, roboty rozpoczęte będą niezwłocznie.

26 B. M. NASTAPIA WYMOWIENIA W OPERZE.

Magistrat przesłał do Rady Miejskiej wniosek w sprawie zlikwidowania Opery i zorganizowania 6-miesięcznego sezonu operowego na nowych zasadach, prosząc o potraktowanie tego wniosku jako nagłego i o wniesienie go możliwie na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej.

Dalej Magistrat powziął uchwałę polecającą dyrekcji teatrów miejskich rozwiązanie umów z pracownikami Opery przed 1 czerwca r. b. Do wykonania tej uchwały Dyrekcja, w myśl zapowiedzi Magistratu, przystąpi już 26 b. m.

POWOŁANIE DO SZEREGÓW AKADEMICKÓW ROCZNIKA 1907.

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozpoczęły czynności przygotowawcze do powołania w charakterze uczniów szkół podchorążych akademików rocznika 1907 i lat poprzednich, którzy w bieżącym roku tracą prawo do dalszego odroczenia służby wojskowej. Wcielanie akademików do szeregów nastąpi w roku bieżącym w terminie normalnym, t. j. 15-go lipca.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

Sekretariat Generalny Ligi Narodów rozesłał porządek dzienny 11-tej sesji Zgromadzenia, zwołanego na dzień 10 września r. b.

Z ważniejszych spraw, wniesionych dotychczas na porządek dzienny znajdują się projekt pomocy finansowej przeciwko napastniczemu państwu i projekt konwencji o zapobieganiu wojnie.

TOW. COOK W KATOWICACH

Przywódca angielskich górników Cook, bawiący w Katowicach, zwiedził szereg zakładów przemysłowych oraz wziął udział w konferencji związków zawodowych, a wieczorem w piątek opuścił Polskę, udając się z powrotem do Anglii.

Na konferencji robotniczej Cook oświadczył, że wynosi z Polski, której dotychczas nie znał, jaknajlepsze wrażenia.

CO BĘDZIE Z OCHRONĄ DROBNYCH DZIERŻAWCÓW

Z bardzo poważnych sfer prawnych zwracają nam uwagę, że sztuczki interpretacyjne, przy pomocy których sfery ziemskie chciałyby odwieść uwagę w życie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, nie mają uzasadnienia prawnego.

Mianowicie ustawa została przez Sejm uchwalona w trzecim czytaniu dnia 21 lutego, a doręczona Senatowi dnia 28 lutego. Konstytucja przepisuje w artykule 35:

Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia. Jeżeli Senat nie podniesie w ciągu 30 dni od

REFORMACKIE pigułki **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, astmy, choroby nerek, artretyzmu, adenit, kłopotów do głowy, skłaniają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzekań są najlepszym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.
Cena przed. 25. 135 wyrobów apteki **Karczewski-Tuszyński**, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

WYKŁADY INSTRUKCYJNE WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Warszawska organizacja Młodzieży T. U. R. uruchomiła ostatnio szereg nowych kół, ujawnia się też żywo potrzeba przysposobienia większej liczby młodych towarzyszy do pracy kierowniczej. Z tego względu postanowiono urządzić kilka cykli wykładów instrukcyjnych.

Wykłady obejmują przedmioty, dotyczące techniki pracy w organizacji.

Wykłady te odbywać się będą w kilku środowiskach Warszawy. Pierwszy cykl przeznaczony jest dla kół z prawego brzegu Wisły; Praż, Nowego Brudna, Kamionka i Grochowa.

Organizację tych wykładów powierzone tow. Eug. Pragierowej.

dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy, żadnych przeciwko niemu zarzutów — Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy”.

Z kalendarzem w ręku obliczyć można, że od 28 lutego do 29 marca włącznie minęło dni 30 co do minuty i ustawa powinna wobec tego być ogłoszona w brzmieniu sejmowym.

BIBLIOTEKA, WYOOŻYCZALNIA KSIĄŻEK I CZYTELNA PISM

została otwarta dla robotników i pracowników ruchu robotniczego

w domu Kolejarzy (Czerw. Krzyża 20). Czytelnia bezpłatna, czynna codziennie od 5-ej do 9-ej wiecz.

Wypożyczalnia książek we wtorek i soboty od godz. 1 do 3-ej; w inne dni od 5 do 7-ej wiecz. Abonament miesięcznie 50 gr.

Biblioteka dla działaczy robotniczych codziennie od godz. 9 do 3-ej bezpłatna.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

Potężny film „W JARZMIE GRZECHU” (krew na morzu) W rolach głównych: Lillian Hall-Davis i Suzy Vernon.

Na scenie: Rewja... Udział biorą: Pp. Marski, Modrzewska, Nowowiejski i duet muzykalno-taneczny Janaszów. Do godz. 6 codziennie—balkon 75 gr., parter 1 zł. Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a, 8 i Z.

Dźwiękowe CASINO Nowy-Świat 50. Początek g. 4, 6, 8 i 10

Najwybitniejsze gwiazdy ekranów europejskich **LIL DAGOWER** i **IWAN PETROWICZ**

w miłosnym poemacie dźwiękowym p. t. **KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI**

Co wyświetlają kina?

Astra: „W jarzmie grzechu”. Apollo: „Usta nigdy niecałowane”. Atlantic: „Nocna warta”. Casino: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni” z Lil Dagower i Petrowiczem. Capitol: „Pat i Patachon w Luna Parku”. Colosseum: „Ciernie losu”. W małej sali: „Pan dyktator to ja”. Europa: „W otwarte karty”. Filharmonja: „Siódme przykazanie”. Holywood: „Legion potępieńców”. Kometa: „O honor siostry”. Miejski: „Skrzydła flota”. Pan: „Listy nieznajomej”. Pola Negri Palace: „Atlantic”. Palace: „Płonące serca”. Rena: „Sztabskapitan Gudaniew”. Splendid: „Rio Rita” z Bebe Daniels. Stylowy: „Angelita” z Renee Adoree. Światowid: „Poganiń” z Ram. Navarro. Tęcza: „Bicz Boży” z Lon Chaney. Wisła: „Grzeszna miłość”. Wodewil: „Simba — król puszczy”. Znicz: „Ojciec” z Warnerem. As: Anna Karenina”. Bajka: „Gwiazdzista eskadra”. Czary: „Charlie jako bezrobotny”. Era: „Patrol o północy”. Helios: „Karusela grzechu”. Italia: „Gwiazdzista eskadra”. Lotos: „Higiena seksualna”. Lux: „Ogród Allaha”. Muza: „Eriticon” z Itą Rina. Nowości: Nieczynny. Promień: „Uroda życia”. Praż: „Król gór”. Petit Trianon: „Ich czworo”. Riviera: „Śmiertelna krzywda”. SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.). Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płc. chor. skórne. Analizy krwi i tryperowe. Robotnikom i prac. ceny lecznicowe. Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne, niemoc płcowa Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

D-med. J. Gelbfisz ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. 11 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w. Ceny lecznicowe.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.
10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu i hejnał. — 12.40 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy orkiestra filharmoniczna, Józef Ozimiński (dyr.), Marja Modrakowska (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory M. Karłowicza. — 14.00 — 15.00 Odczyty i muzyka dla wsi. — 15.20 Gaudea żołnierska. — 16.00 „Co to jest zwierzę szkodliwe i zwierzę pożyteczne” — opowieść prof. Stan. Sumiński. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 16.40 Pogadanka p. t. „Wielkie miasto przez szybę sklepowej witryny” — wygl. inż. Eug. Porębski. — 16.55 Płyty gramofonowe. — 17.05 Odczyt p. t. Ostatni sejm Królestwa Polskiego (1830) — wygl. prof. H. Mościcki. — 17.30 Koncert orkiestry reprezentacyjnej policji państwowej m. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.50 Reklamy. — 19.15 Transmisja słuchowska z Krakowa. — 20.00 Płyty gramofonowe. — 20.15 Dyr. Stefan Łopatto „Dlaczego kochoam dziecko”. — 20.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. W. Elszyka. — 21.00 Kwadrans literacki, Wiktor Gomulicki „Beppo”. — 21.15 „Na zieloną trawę” — wesoła godzina pod dyr. W. Elszyka. — 22.15 Komunikaty. — 22.25 „Ostatnia Fala” — wygl. red. Jan Piotrowski. — 23.00 Muzyka taneczna z Poznania.

Robotnicy popierają swoje pismo

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19

Pocz. 6, 8 i 10 w. „CIERNIE LOSU” Dramat dwojga młodych istot, przesładowanych przez życie. W rolach gł.: Paweł Richter i Claire Rommer. Na scenie rewja p. t. „Dźwiękowiec w Koziej Wólcie” Udział biorą: H. Kamińska, S. Belski, S. Łaskowski, Elvi i Mortieff, balet Colosseum oraz chóry męskie.

„MAŁA SALA” „CÓRKA ŚNIEGÓW” Marszałkowska 125. Początek o godz. 5.30

„CAPITOL” Znakomici komicy **PAT I PATACHON**

w filmie dźwiękowym p. t. „PAT I PATACHON W LUNA-PARKU” Nadprogram dodatki dźwiękowe.

KINO i REWJA „EUROPA” ul. Smocza róg Gesiej. Początek o g 6-ej Georg Bancroft, Evelyn Brent, Neil Hamilton grają w wielkim dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.

„W OTWARTE KARTY” Na scenie rewja w 10-ciu obr. p. t. „DANCING NA RYBAKACH” z Edwardem Redenem na czele.

KINO-TEATR „KOMETA” CHŁODNA Nr. 47 Tel. 48-51.

„O HONOR SIOSTRY”

wzruszający dramat życiowy. Na scenie **WYSTĘPY ARTYSTÓW**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI Pocz. godz. 6 00 pp. Niedz. i święta 5 pp. Hipotečna 8 Długa 25 Pocz. godz. 6,30 Dla młodzieży dozwolony

RAMON NOVARRO ANITA PAGE we wspaniałym dźwiękowcu p. t.

„SKRZYDLATA FLOTA” Wł. Metro. Nadprogram dod. wokalnemuzyczny.

„PAN” Nowy-Świat 40. Pocz. o g. 6-ej.

Wstrząsający dramat z życia uwięzionej dziewczyny p. t.

„LISTY NIEZNAJOMEJ” z RENÉE HERIBEL I JACK TREVOREM w roli głównej.

Nadprogram 2 dodatki dźwiękowe.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy **POLA NEGRI PALACE** WIERZBOWA 7. Tel. 330-77

Film dźwiękowy który olśnił cały świat p. t.

ATLANTIC Reż. wielkiego E. A. Duponta Wytw. Bip, Londyn. Bilety ulgowe nieważne.

Kino-dźwiękowe „ŚWIATOWID” Marszałkowska 111. Pocz. 4, 6, 8 i 10

Śpiewający **RAMON NOVARRO** jako

POGANIN to obecnie jedyny dźwięk. sukces świata.

Nadprogram — Wielka Rewja nowych przebojów i aktualności M—G—M

Kino dźwiękowe **TĘCZA** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich) Początek seansów: 6, 8, 10.15. ArcySENSACYJNY DŹWIĘKOWIEC

„Bicz Boży” w roli gł. LON CHANEY oraz ANITA PAGE

Nad program: Rewelacyjne dod. dźwiękowe oraz najnowsze aktualności.

Kino „WISŁA” TAMKA 34 vis a vis Cyrku

Grzeszna miłość Dramat sentimentalno-erotyczny w/g powieści ANDRZEJA STRUGA p. t.

„POKOLENIE MARKA ŚWIDY”

W rol. gł. Jadwiga Smorsarska, Zofja Batoryka (Miss Polonia 1930 r.) i w. innych

KINO-REWJA „ZNICZ” Śniadeckich 5, tel. 114-05 Pocz. o g. 5.

Najwspanialsze arcydzieło wszystkich czasów poświęcone bezgranicznej miłości i bohaterstwa w państwie „BIAŁEJ ŚMIERCI”

BIAŁE PIEKŁO Na scenie wielka krajowa rewja przebojów w 11 obrazach p. t.

„Kobieta ma zawsze rację” Wykonują: J. Madziarówna, W. Łoskot, J. Winiarska, St. Stański, Zdz. Kotowski, Rena Arsini i „Turandot-Girls”. Ceny od 1 zł Wkrótce „GRZESZNICY”.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

z pełnymi prawami (kat. A)

J. ZABOROWSKIEJ-MICHALSKIEJ

Chłodna 68. Telefon 224-11.

Terminy egzaminów wstępnych od 28 do 31 maja (I termin) 16 — 17 i 23 czerwca (II termin).

SKARBONKA

Dziecko pociąga nowość. Ruchliwy jego umysł nie zatrzymuje się długo, na jednym miejscu, a najpiękniejsza zabawka, do której się przyzwyczaił, już go nie bawi, gdy ją poznał, — woli najprostszą, najmniej ciekawą, ale nową — inną.

Może jest w tem utajone pragnienie poznania wszystkiego. Może jest to pęd, który i dorosłego człowieka popycha na drogę badań? Może jest to droga Pasteura, Edisona, Bergsona, droga zwyczajnych wynalazców, filozofów?...

Przeglądając się światu, dziecko także szuka prawdy. Wabi go ona tysiącem promieniujących obliczy. Raz upojone czarodziejskim światłem, innym razem przestraszone chłodem półmroku, dziecko wciąż szuka i nie ustaje w poszukiwaniach. Dlatego umysł dziecięcy tak bardzo porwuje świat bajki.

Tam są wszystkie możliwości, tam tyle jest cudownych prawd, które czarują nainwiny umysł, które karmią wyobraźnię. Stosunek dziecka do najmilszych towarzyszy życia, to jest do zabawek, jest ten sam. W każdej zabawce szuka ono czegoś nowego, bada ją i psuje, bo chce się dowiedzieć jaka jest, dlaczego jest taka? I tu często najtańsza podoba się więcej od drogiej, kunsztownej i wartościowej.

Nie zmienia się tylko stosunek dziecka do skarbonki. Gliniana, zwykle nieładna skorupka ma taki wielki wpływ i urok dla umysłu dziecka.

Trzeba widzieć walkę malującą się na twarzy takiego malca, gdy otrzymane grosiki trzyma w rączce. Może sobie sam za nie kupić cukierki, albo malowanek, albo otówek, albo tyle innych ładnych nadzwyczajnych rzeczy, które wabią go z okien wystawowych?

Lecz skarbonka zwycięża wszystkie pokusy. I malec ze skupieniem i powagą, jakby spełniał jakiś obowiązek tajemny, wrzuca swoje grosiki do ciemnej dziurki skarbonki. Do skarbonki swojej jest przywiązany. Często przychodzi do niej, przytymka oczko i zagląda przez szparkę, potem potrząsa nią, waży w rączce ciężar.

Cóż to za tajemniczą władzę ma nad nim skarbonka?

Czem jest dla umysłu dziecka?

Oto zdaje się, że skarbonka, w której dziecko chowa i zbiera swoje grosiki jest dla niego wielką, nieznaną możliwością, światem z bajki, owym sezamem, przed którym dość powiedzieć: „otwórz się”, by cuda zobaczyć. Zamyślona główka dziecka snuje projekty, co sobie kupi za pieniądze ze skarbonki. Codzień inne, co godzina nawet. Może kupi to, a może tamto. Sama myśli, że może kupić — raduje go i bawi. Może, ale jeszcze nie kupi, poczeka trochę i kupi jeszcze ładniejszą, czego więcej pragnie — skarbonka daje mu tę władzę, tę mocność.

Daje mu poznać skalę własnych wymagań i wartości. Przez nią staje się takim małym panem, który... może dużo.

To jest tajemnica uroku glinianej skarbonki.

Oto P. K. O. podarowuje dzieciom wielką już nie glinianą skarbonkę: przeznaczyla specjalne okienko dla dzieci, które mają swoje książeczki oszczędnościowe.

Każdy ojciec i matka w zrozumieniu kolo-salnej wagi, jaką może mieć dla rozwoju charakteru dziecka taka książeczka oszczędnościowa — powinien ją podarować.

Książeczka P. K. O. dla dziecka — to otwarty świat dla niego, to poczucie własności, które kształci charakter i wolę.

J. L.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9
Tel. 229.70. P. K. O. 1228.

Poleca następujące nowości:

Inspekcja Pracy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.VII 1297 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 590) opracował S. Jankowski — zł. 4.

Karon J. Z zagadnień kultury robotniczej — zł. 1.50.

Piotrowski Z. Państwo a wychowanie — gr. 25.

Landau W. Walka o bezpieczeństwo pracy — zł. 5.

Rychliński S. Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim — zł. 6.50.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

Brozura M. Porczaka p. t.

„DYKTATOR JÓZEF PIŁSUDSKI I PIŁSUDCZYCY”,
cena zł. 2.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Japoński proszek
KATOL
ZABIJA
owady i insekty.
Akc. Tow. Azumi & Co, Ltd. Osaka (Japonia).

BIAŁE ZĘBY
- tylko przez stałe używanie pasty do zębów
CHLORODONT



ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH

Boisko Legji, godz. 17.30, mecz ligowy Legja — Garbarnia; g. 15.30 Legja Ib — Marymont; g. 13.30 Legja II — Marymont II; g. 10 mecz hazeny Warszawa — Gwiazda.

Agrykola, godz. 10 dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych klasy C; g. 10 mecze koszykówki męskiej Warszawa — Polonia, YMCA — Skra.

Boisko AZS, godz. 12 Sokoleta II — Czarni III; g. 14 Sokoleta — Czarni; g. 16 AZS II — Polonia II; g. 18 AZS — Polonia Ib.

Boisko Skry, godz. 14 Maraton — Olimpia, Kongresówka — Siła i Powieśle — PZL; g. 10 Elektryczność II — Reduta II; g. 12 Elektryczność — Reduta.

Korty KS Legja, godz. 10 dalszy ciąg turnieju tenisowego.

Pomnik Kopernika, godz. 8 początek biegu kolarskich 15 km. i 105 km. „Expressu Porannego”. Początek biegu ulicznego 15 km. na Żoliborzu.

Dynasy, godz. 11.30 zakończenie biegów kolarskich „Expressu Porannego”, godz. 15.30 pierwsze torowe zawody kolarskie.

Pływalnia na ul. Łazienkowskiej, g. 14 pierwsze zawody pływackie dla stowarzyszonych i młodzieży niestowarzyszonych.

Przystań AZS, godz. 17.30 mecze koszykówki kobiecej Legja — Skra i Polonia — Warszawianka.

Boisko Orła, godz. 9 Ceretowianka — Potęga; g. 11 Przebój — Mazur; g. 13 Orle — AKS; g. 18 Orzeł — Świt.

Boisko Marymontu, godz. 12 Orle — Żar; g. 14 Laur — Kraft; g. 16 Jedność — Solecki.

ZABOBON POWODEM GROźNEGO POŻARU

Onegdaj o godz. 8 wiecz. wynikł groźny pożar w Falenicy. Zapalił się dom przy ul. Warszawskiej 15, należący do Joska Brotszeina, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Górczewskiej 52.

Pożar powstał w mieszkaniu Szlomy Kenigsmana. Przyczyną ognia była łojowa szabasówka ustawiona na oknie, od której zajęła się firanka.

Wśród zabobonnych żydów istnieje przesąd, że ognia, który powstanie od świecy szabasowej, nie należy pod żadnym pozorem gasić. To też rodzina Kenigsmanów nie ugasiła płonącej firanki. Ogień z szybkością objął całe mieszkanie.

Wówczas Kenigsmanowie uciekli na ulicę, nie zawiadamiali jednakże straży ogniowej. Dopiero gdy ogień objął dach, została zaalarmowana miejscowa straż ochotnicza. Wysłiki jej jednak nie mogły sprostać zadaniu.

Trzeba było wezwać straż z Warszawy. Akcja była bardzo trudna z powodu braku wody i silnego wiatru. Zachodziła obawa, że wszystkie sąsiednie drewniane domy staną w ogniu.

Pożar wreszcie ugaszono. Doszczętnie spalilo się całe pierwsze piętro. Zniszczeniu uległo osiem mieszkań. Osiem ubogich rodzin zostało bez dachu. Mieszkania sąsiednie zostały tak zniszczone i zalane wodą, że zupełnie nie nadają się do użytku.

ZŁODZIEJKA ZŁAPANA PRZY OSZUKAŃCZEJ GRZE W KARTY

Stefan Bargiel (Ciechanów), przechodząc ul. Bolesława róg Wybrzeża Gdańskiego, natknął się na grupkę osób grających w 3 karty, przyczem tak zainteresował się, że przystąpił do gry, przegrywając wkrótce 20 zł.

Nie mając więcej gotówki, Bargiel wyjął rewolwer, oświadczając, iż daje go jako stawkę. Chwila i rewolwer przegrał.

Zrozpaczony Bargiel zamierzał się oddać, lecz jeden z oszustów podkoczył rewolwer wyrwał i wystrzelił na postrach w górę. Na odgłos wystrzału nadbiegł policjant, który zatrzymał jedynie współniczkę oszustów.

Jest to Zofia Sujakowa (Brzozowa 43), siostra rozstrzelanego bandyty, 5 razy notowana — za kradzieże i oszukańczą grę w karty.

DWA POŻARY

W ŁAZIENIE I SKŁADZIE FUTER

Ubiegłej nocy wybuchł pożar przy ul. Na-lewki 24, w składzie futer i skór Moszka Blachfelda.

Nia miejsce przybyło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży, które po godzinnej akcji — pożar ugasiło. Sklep uległ zniszczeniu. Przyczyna pożaru nieustalona.

Nocy ub. wynikł pożar w mieszkaniu Mendla Mokotowa. Dym wydobywający się z ła-zienki zaalarmował domowników, którzy wezwali II oddział straży ogniowej. Okazało się, że w łazience od silnie rozpalonego piecyka zapaliła się podłoga. Strażacy po 2-godzinnej akcji ratunkowej w czasie której wyrabiali część epodłogi i sufitu w lokalu na niższym piętrze — pożar ugasiłi.

Z SĄDÓW

POGRZEB PRZERWANY PRZEZ ADWOKATA

Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 4 po dwóch stronach bramy mieli sklepy Al. Wiśniewski i Michalski, a że obaj handlowali jarzyną i krupami, spory konkurentów miały częste epilogi w Sądach.

Gdy w połowie b. m. wybuchnął znowu zatarg na tle posiadzenia Wiśniewskiego o kradzież, a tenże zagroził przeciwnikowi zastrzeleniem, oskarżył go Michalski przed policją o niebezpieczne pogroźki. Wiśniewskiego aresztowano 16 maja b. r. a 18 maja umarł nagłe w więzieniu przy ul. Długiej a 23 maja miał się odbyć pogrzeb.

Żona zmarłego zgłosiła się do adw. Hofmokl-Ostrowskiego i wyraziła przypuszczenie, że mąż nie umarł śmiercią naturalną, żądając natychmiastowej interwencji.

Jakoż w piątek rano około godz. 11-jej

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
RYMARZ galanterijny poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wiadomość: Zórawia 21, m. 23.

POTRZEBNE zdolne podręczne i uczenie do krawieczyzny. Zórawia 21, m. 23.

TAPICER, były pracownik fabryki mebli Szczerbińskiego, poszukuje pracy. Przerobienie materaca 15 złotych. Tatrzańska 6, m. 1. Komorek.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Konrad Wallenrod”

Narodowy
o 8 w. „Wyprawa kapitana Scotta do bieguna południowego”

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia”

TEATR ATENEUM, ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8 wieczorem arcydzieło Moliera „Chory z urojenia” w świetnym przekładzie Boya - Żeleńskiego.

TEATR WIELKI. Dziś „Konrad Wallenrod” z p. I. Dygasmem. W poniedziałek opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś powtórzenie premjery sztuki R. Goeringa „Wyprawa kapitana Scotta do bieguna południowego”.

TEATR MAŁY. We wtorek premjera komedji Caillaveta i de Flersa p. t. „Papa”. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba”.

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia”.

TEATR POLSKI. Dziś nowowystawiona sztuka paryska „Słaba płeć”.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba”.

TEATR „MORSKIE OKO”. „Uśmiechy Warszawy”.

„QUI PRO QUO”. Bezustanny śmiech rozbrzmiewa na widowni, na rewji „Budżet wiosenny”.

TEATR REWJI „WESOŁY WIECZÓR”, Chłódna 49. Nowa rewja p. t. „Czy pani lubi bez?”.

REWJA „ANANAS”, Marszałkowska 114. Otwarcie teatru dziś w sobotę, 24-go b. m. Pierwsza rewja „Co w trawie piszczy”.

PAWEŁ KOCHAŃSKI w FILHARMONJI. Fenomenalny skrzypek polski Paweł Kochański, stale przebywający w Ameryce, daje recital skrzypcowy w sali Filharmonji Warszawskiej w nadchodzący poniedziałek, 26 b. m.

„PICCOLI” w WARSZAWIE. Dziś w teatrze Wodewil powtórzenie słynnego na świat cały zespołu włoskiego sztucznych ludzi p. n. „Teatro dei Piccoli”, który przybył do stolicy na szereg gościnnych występów.

Z FILHARMONJI. W niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Karłowiczowi. W poranku weźmie udział p. Marja Modrakowska (śpiew). Dyryguje p. Józef Oziński. Część orkiestrowa zawiera „Odwieczne pieśni”, Rapsodję litewską i „Powracające fale”.

OSTATNI WYSTĘP LAUREATÓW MO-SKIEWSKIEGO KONSERWATORJUM odbędzie się we wtorek 27 b. m. W programie Beethovena Sonata Kreutzerowska na skrzypce i fortepian, Sonatę H-moll Chopina i rapsodję hiszpańską Liszta wykona pianista Pulwer. Skrzypek Gabrijeljan wykona utwory Chausson'a Debussy'ego, Czaczajurjana, Szymanowskiego i Sarasatti'ego. Akompaniuje Ludwik Urstein. Bilety w filji kasy Teatrów miejskich „Orbis”.

GOŚCINNE WYSTĘPY ROSYJSKIEGO TEATR UW RYDZE. Codziennie w teatrze „Nowości”, Bielańska 5, występy trupy rosyjskiego teatru w Rydze.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W Pieniny — od dn. 1 — 9 lipca. Koszty 60 zł.

Nad morze polskie — od dn. 4 — 14 lipca. Koszty 60 zł.

Nad świtez — od dnia 16 — 23 lipca. Koszty 45 zł.

Do źródeł Wisły — od dn. 9 — 17 sierpnia. 60 zł.

Na Pokucie, w Karpaty Wschodnie — od dn. 1 — 8 sierpnia. Koszty 61 zł.

W Tatry — od dn. 21 — 29 sierpnia. Koszty 65 zł.

Do Danji i Szwecji — od dn. 1 — 15 lub 16 września: Koszt w przybliżeniu 350 — 400 zł.

Na Słowaczczyznę — od dn. 14 — 24 sierpnia Koszty 80 zł.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

ŻEGLUGA RZECZNA
„VISTULA”
Sp. z ogr. odp.

z a w i a d a m i a : że:
Biura Żeglugi przeniesione zostały z ul. Nowy-Swiat 35 na ulicę **Sewerynow Nr. 3** (róg Kopernika)
telefony: 416-31, 416-32 i 406-22.

Żegluga utrzymuje regularne osobowo-towarowe linie na rz. Wisłę z Warszawy do Płocka, Włocławka, Torunia, Gdańska, Puław i Sandomierza.

Wycieczki turystyczne i podmiejskie. Magazynowanie. Zaliczenia. Terminowy przewóz towarów. Magazynowanie. Zaliczenia. Telefony przystani odjazdowych: 37-97, 244-67. „ „ „ przyjazdowych: 508-08 i 329-64.

A. A. Otomany
100, stół, rozsuwany z wiązaniem 100, 6 krzesel dębowych wysięczanych 120, szafa rozbierna dębowa 150, kredens dębowy 100, szafka służbowa 60, szafka kuchenna 30, stołowy przedwojennej roboty bardzo solidny 800, biurka, biblioteki, bielizniarki, tapczany, kozetki, komplety klubowe, sypialne pokoje, gabinety, salony, fortepian krzyżowy, obrazy, rozmaite meble sprzedaje, kupuje daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Luśnia — Mokotowska 44.

ROBUS
SŁONECZNO-PROMIENIITY KRAJ ROBUJA



zwiadu lepszego jutra, śle wokół swe dobroczynne promienie, niecać w każdym sercu radość i zadowolenie. Ożywcze ciepło słonecznej tarczy ROBUS jest ratunkiem i zbawieniem milionów.

Nie zwlekajcie zatem ani chwili z nabyciem uniwersalnej maszyny trykotarskiej „ROBUS” opatentowanej w Warszawie z dwoma wynalazkami. „ROBUS” gwarantuje Wam 300 złotych miesięcznego dochodu.

Napiszcie jeszcze dzisiaj do jedynej w kraju firmy, której zastępuję wprowadzenie „ROBUS” na rynek polski: **Towarzystwo Handlowe J. Kallsz i S-ka, Cieszyń ul. Trzech Braci 6.**

Tysiące listów pochwalnych. Samouczki bezpłatne gwarantują wyuczenie się łatwej pracy na ROBUSIE. Gwarantujemy skup gotowego towaru.

Przedstawicielstwa:
Warszawa: „HAGE” Dom Zastępstw i Zlecen, ul. Długa 9, i w innych miastach całej Polski.

MEBLE
OTOMANY najtańsze źródło Nowych, używanych oraz patefonów. Ratami i gotówką. Leszno 33-10

KALIGRAF
BERMAN naucza pięknie pisać. Elektoralna 14 m. 5.

FOTOGRAFJE
w 15 do pasz- mi- nuł wykonywa Zają kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

ZEGARY
ścienne, zegarki, pierścienki, kolczyki, obrączki—Ch. Gutmacher, Smocza Nr. 21 mieszk. 7 róg Dzielnej

Ogłoszenia drobne

Na letniska
Krzesła 2 zł., stoły 7, szafki kuchenne 30, szafki jednodrzwiowe 60, łózka metalowe z siatkami 30, leżaki, kredensy, komody, lustra, otomany, tapczany, rozmaite meble sprzedaje, kupuje Przedsiębiorstwo Luśnia, Mokotowska 44.

ROWERY długoterminowe spłaty. Artykuły sportowe. Reparatcja rakiet, obuwia sportowego i t. p. H. A. K. Warszawa, Marszałkowska 58.

Mebel, Otomany
patefony, nowe, używane, ratami—gotówką Najtańszej Ziota 26, sklep.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Ziota 25, druga brama.

PLACE 6-15 groszy łokieć, zadatku 50 złotych — raty 20 złotych miesięcznie. Hoża 1-2, telefon 242-93.

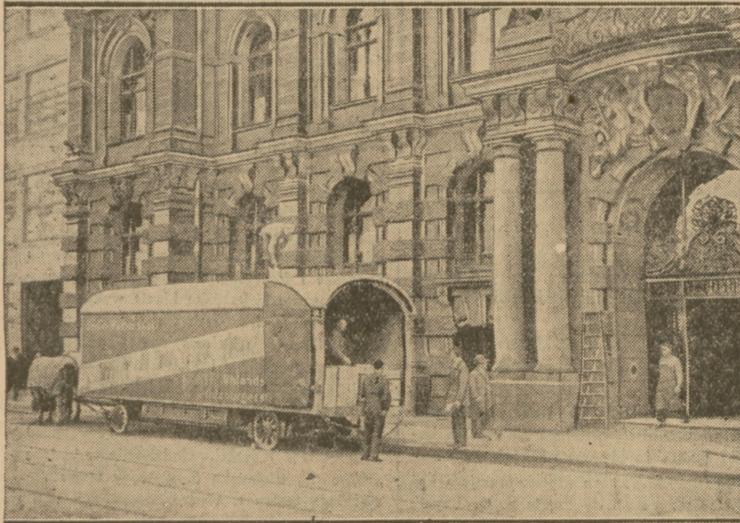
WARSZTA T MECHANICZNY
sprzedam w śródmieściu z maszynami: tokarnie, prasa ekscentryczna, prasy ręczne, wiertarki, szlifierki, imadła, motory, transmisje i przystawki. Lokal suchy — widny. Wiadomość tel. 132-95

Patefony, płyty, instrumenty muzyczne, dogodne warunki, polska „Mirophon”, Zioka 4.

Posade łatwo otrzymano masz, ukończony Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego. Mazowiecka 11.

ROBOTNICZY POPIERAJCIE SWOJE PISMO CODZIENNE

Zdarzenia i ludzie w ilustracji



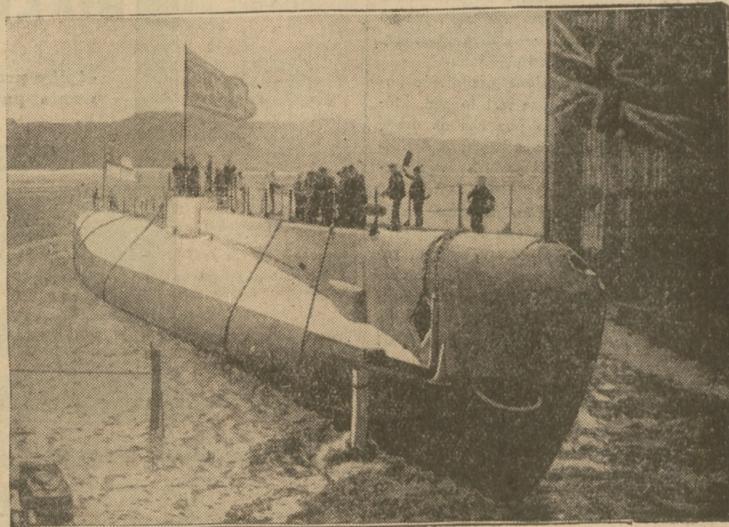
LIKwidACJA SKUTKÓW WOJNY.

W związku z ratyfikacją planu Younga i utworzeniem Międzynarodowego Banku Reperacyjnego, zostały zlikwidowane Biura Komisji dla spraw odszkodowań w Berlinie.



POSEŁ ROSYJSKI W LONDYNIE, SOKOLNIKOW.

Według angielskich informacji poseł sowiecki w Londynie, Sokolnikow, miał zostać wezwany do Moskwy, aby usprawiedliwić się z zarzutu utrzymywania zbyt przyjaznych stosunków z angielskim rządem robotniczym.



JAK SIĘ EUROPA PRZYGOTOWUJE DO ROZBROJENIA.

Najnowszy podmorski krążownik angielski „Rainbow”, który w tych dniach opuścił doki w Chatham koło Londynu.



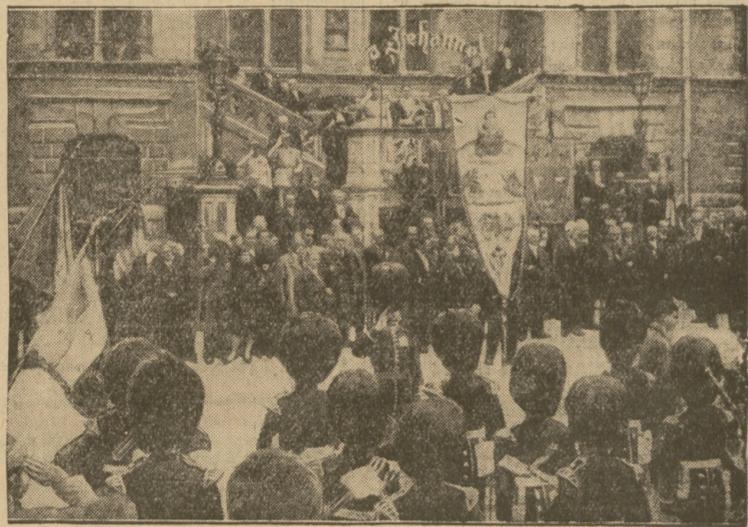
UCZESTNICY PANEUROPEJSKIEJ UNJI.

którzy obradowali w Berlinie, złożyli wieniec na grobie Stresemanna, b. niem. min. spraw zagranicznych, celem uczczenia jego pamięci, jako gorliwego zwolennika porozumienia paneuropejskiego. Stoją od strony lewej: LEDNICKI (Polak), AMERY b. angielski minister kolonii NINCZICZ b. jugosłowiański minister spr. zagr., prof. BARTHOLEMY (Francja), hr. COUDENHOYE - CALERGI, założyciel Unji, gen dyrektor STAUSS, Joachim STRESEMANN (nieco w głębi) syn zmarłego ministra.



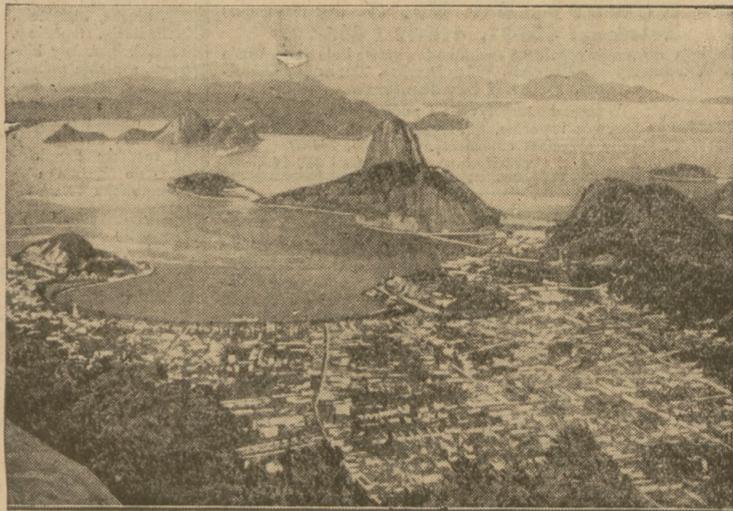
WYBITNY LITERAT ŁAPOWNIEM.

Dr. Arne Dworzak, jeden z najwybitniejszych czeskich autorów dramatycznych, został aresztowany pod zarzutem pobieranie łapówek za uwalnianie poborowych od wojska.



UROCZYSTOŚCI KU CZCI JOANNY D'ARC W ORELANIE.

Z okazji 500-nej rocznicy zdobycia przez Joannę d'Arc Orléanu, co zapoczątkowało zwycięską wojnę wyzwolenczą o uwolnienie Francji z pod okupacji Anglików, w całym kraju są urządzone uroczyste obchody.



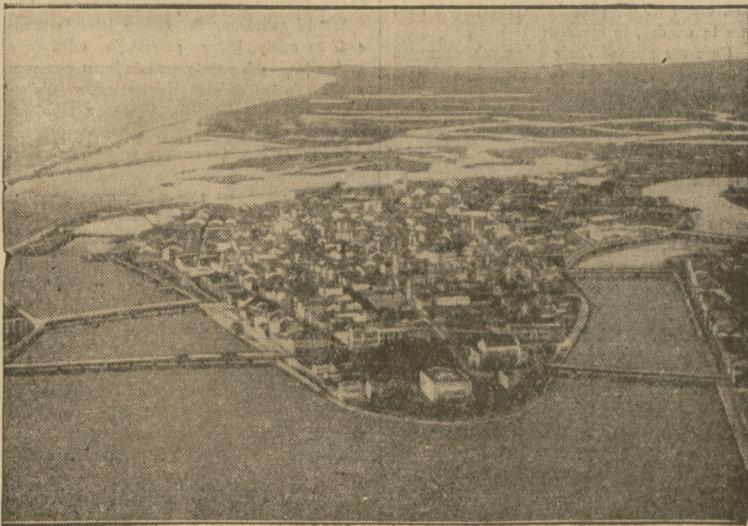
RIO DE JANEIRO

stolica Brazylii widziane z lotu ptaka.

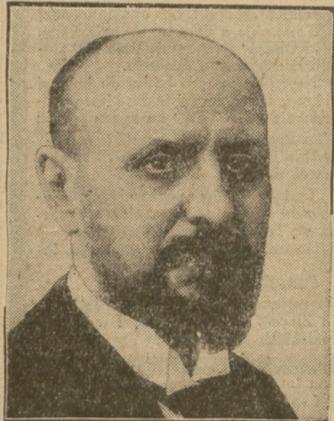


UTWORZENIE MIĘDZYNARODOWEGO SYNDYKATU AZOTU - WAPIENNEGO.

W Berlinie utworzył się pod przewodnictwem radcy CARO międzynarodowy syndykat azotu - wapiennego. W rękach syndykatu znajduje się 92 proc. całej produkcji światowej.



MIASTO BRAZYLIJSKIE PERNAMBUCO - widziane z gondoli „Zeppelin”.



WALKA O WŁADZĘ W BUŁGARJI.

Kilka dni temu upadł w Bułgarii rząd LIAPCZEFFA (na prawo). Walka o władzę toczy się pomiędzy min. a b. premierem Cankowem (na lewo).



„POETA LAUREATUS”.

W tych dniach odbyła się w angielskim pałacu królewskim podniosła uroczystość nadania godności „poety laureatus” Janowi MASSFIELDOWI, znanemu i popularnemu poecie i dramaturgowi.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA ANGLJI W BERLINIE.

Po raz pierwszy od 15 lat bawiła w Niemczech reprezentacja piłkarska Anglii, która rozegrała mecz z reprezentacją Niemiec. Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.